Nr 199. Kraków, 1 Września — Środa. Rok 1875.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandstrasse Nr. 38. Na **Francyę** i **Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb, Reichsrathsplatz N. 2. i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Retter & Com. Riemerg. 13; w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie: na miesiąc Wrzesień złr. 2 c. —
Z przesyłką pocztową w Państwie Austryackiem na miesiąc Wrzesień . . . . złr. 2 „ 50
od 1go Września do końca Grudnia „ 8 c. —

Kraków 31 sierpnia.

Powrócić musimy raz jeszcze, lubo nie bez wstrętu, do tych niewłaściwości, jakie się wcisnęły w rozprawy, domysły i dziennikarskie polemiki w sprawie następstwa po hr. Gołuchowskim. Nie chcielibyśmy bowiem, aby odpowiedzialność za to przesądzanie postanowienia N. Pana spadała, choćby w jakiejś części, na kraj nasz, na jego stronnictwa i organa. Jakiekolwiek bowiem życzenia mogą żywić różne odcienia opinii krajowej, zupełna panuje zgodność pod tym względem, że najpewniejszą dla kraju rękojmię odpowiedniego wyboru stanowi właśnie wola i zaufanie Monarchy, którego wyłącznej pieczy i troskliwej opieki kraj nasz już tylokrotnie doświadczył.

Niewłaściwości, o których wspomnieliśmy, forytowania lub zbijania pewnych kandydatur, wzięły początek nie w kraju, lecz w Wiedniu, i z Wiednia dopiero dostały się w szpalty niektórych krajowych dzienników. Było to skutkiem taktyki stronnictwa znów niekrajowego, ale wiedeńskiego, taktyki obliczonej na to, że gdy się rzuci przed czasem szereg nazwisk mniej więcej prawdopodobnych, a nawet wcale niemożliwych, imiona te zużyją się w polemice dziennikarskiej, a łatwiej potem będzie przeprowadzić kandydata nie według zaufania monarchy i zaufania kraju, ale z ramienia tego stronnictwa, dążącego wszędzie do poparcia swoich ludzi i wzmocnienia swojej przewagi. Konspiracyi tej dopomogli korespondenci galicyjscy do dzienników wiedeńskich. Przypominali oni nam faktorów w małych miasteczkach, co chcąc zwerbować do oberży lub zachęcić kupujących, zwykli wymieniać mnóstwo nazwisk osób, które ich posług używają. Codziennie też czytaliśmy w dziennikach wiedeńskich doniesienia o nowych kandydatach na namiestnictwo, o których nikt w kraju nie słyszał, bo kraj cały, lubo z niecierpliwością płynącą z przekonania o ważności, czeka na postanowienie Cesarza.

Dziennik nasz po dwakroć naznaczył warunki, rękojmie i kwalifikacye, jakie z większością, jak sądzimy, opinii kraju, za pożądane w przyszłym namiestniku uznawał. Nie mogąc pomijać doniesień i kombinacyi dzienników wiedeńskich i lwowskich, rejestrowywaliśmy je codziennie, oświadczając wciąż, że nie przywięzujemy do nich wagi. Na tem stanowisku zasadniczem a nie osobistem, wskazującem doniosłość przyszłej nominacyi, ale nie przesądzającem wyboru Monarchy, dotrwaliśmy do dziś dnia. Na tem stanowisku wzmacniały nas jeszcze informacye z Wiednia, donoszące, że sprawa namiestnictwa galicyjskiego nie była jeszcze przedmiotem rozbioru i narady. Doniesienia te spowodowały cofnięcie się innych organów tak wiedeńskich, jak lwowskich w polemicznych sporach o domniemane kandydatury.

Manewr do pewnego stopnia się powiódł, bo polemika przybierała rozmiary niewłaściwe, a kwestya namiestnictwa galicyjskiego, co stałą zajmowała rubrykę w dziennikach wiedeńskich, pozostała niewyjaśnioną, jakby rzecz sporna, jakby posada, o której rozstrzyga nie postanowienie najwyższe Monarchy, ale walka stronnictw.

Otóż nie chcemy mieć namiestnika z ramienia stronnictwa, ale namiestnika cesarskiego, z jego wyboru naznaczonego na to, aby podjął po hr. Gołuchowskim spuściznę wzmocnienia łączności między krajem naszym a ideą monarchii habsburskiej, namiestnika, coby tę łączność utrzymał wbrew naciskowi stronnictw siłą podwójnego zaufania, ufności Monarchy i ufności kraju.

W sprawie szacowania gruntów).*

Komisya krajowa lwowska i podkomisye krakowska i tarnopolska obwieściły taryfy klasyfikacyjne. W terminie oznaczonym w obwieszczeniach mogą gminy i właściciele obszarów dworskich wnosić zarzuty przeciw tym taryfom. Trudne to dla nich zadanie, bo termin zbyt krótki, a przypada właśnie wśród pilnych robót gospodarskich. Nie mają czasu do rozpoznawania poszczególnych czynników. Nie ma też koniecznej potrzeby ocenienia cyfry każdego czynnika; dość ocenić rezultat podług własnej wiedzy i własnych doświadczeń. Potrzebnem jednak będzie przejrzeć w komisyi powiatowej wykaz gruntów wzorowych i z tego wykazu, tudzież wyjaśnień, które powinien dać referent, dowiedzieć się, jakie grunta do tej lub owej kultury i klasy będą przydzielone, a następnie rozpoznać, o ile cyfry taryfowe czystego dochodu, dla poszczególnych klas oznaczone, są słuszne, nie tylko pod względem absolutnej swojej wysokości, lecz głównie pod względem stosunku do innych kultur i klas w tym samym dystrykcie i w porównaniu do innych dystryktów, tudzież, czy grunta wzorowe do pewnej klasy zaliczone, odpowiadają tej klasie lub też czy i które z nich wypadałoby przenieść z jednej klasy do drugiej. Gdzie reklamacya wydaje się potrzebą, należy ją wnieść do komisyi powiatowej w terminie oznaczonym, bez silenia się na obszerne wywody. Reklamacye podadzą komisyom sposobność do ponownego a lepszego rozpoznania rzeczy i poprawienia błędów.

Zamierzyliśmy zwrócić uwagę na okoliczności, które podług zdania naszego zasługują, aby przy wnoszeniu i rozstrzyganiu reklamacyi były rozpoznane i w miarę możności uwzględnione.

I.

Co do kultur ekonomicznych.

Przyjęty w naszych operatach katastralnych wyraz: „Kultury ekonomiczne“ oznacza wszystkie grunta produkcyjne, z wyjątkiem lasów.

Przy rozpoznaniu stosunków czystego dochodu kultur ekonomicznych nie można opierać się jedynie na lepszej lub gorszej jakości gruntu, bo są okoliczności inne, które rozmaicie się składają, na czysty dochód wpływ wywierają i według § 21 ustawy dokładnie zważone i uwzględnione być powinny.

Gdzie klimat lepszy, tam i plon z gruntów co do ilości i jakości lepszy, a nakład stosunkowo mniejszy. Dłuższa pora wegetacyjna, do robót polowych przydatna, sprawia, że plon z roli, łąki, ogrodu więcej razy i lepiej bywa zbierany, że roboty polowe lepiej są wykonywane, że siły robocze w gospodarstwie wiejskiem utrzymywane przez czas dłuższy do robót polowych są użyte, że mniejsze zapasy do utrzymania tych sił na krótszą zimę są potrzebne [1]).

W Galicyi są stosunki klimatyczne w powszechności znacznie gorsze, niż w prowincyach wschodnich, z powodu, że Galicya leży pod wyższym stopniem północnej szerokości geograficznej, że od południa zasłonięta górami karpackiemi a otwartą od północy i wschodu, i że więcej jest odległą od wielkiego morza, którego powietrze umiarkowane coraz mniej wpływu wywiera, im więcej kraje sięgają na wschód w głąb kontynentu. Nawet w samej Galicyi pogarszają się stosunki klimatyczne od zachodu na wschód. Między okolicami Krakowa i Lwowa zachodzi niemała pod tym względem różnica; dopiero na południe od Tarnopola, gdzie przy położeniu południowszem zmieniony kierunek gór karpackich mniejszą od południa tworzy zasłonę, polepszają się stosunki klimatyczne.

Mniejsza lub większa wysokość położenia gruntów sprowadza częstokroć w jednym i tym samym dystrykcie różnicę o 6, 8, 10 i więcej dni w rozpoczęciu robót wiośnianych. W naszych stosunkach klimatycznych są już grunta nie stoczyste i nie mające podglebia głęboko przepuszczalnego, znacznie gorsze od stoczystych, a grunta na stokach północnych znacznie gorsze od gruntów na stokach południowych.

Położenie i skład ziemi wpływa na koszta uprawy. Więcej kosztów wymagają grunta ciężkie niż lekkie, więcej grunta bardzo stoczyste, na których częstokroć nawóz a nawet i urodzajna ziemia bywają deszczami spłukiwane.

Bez pracy i kapitału, bez odbytu na płody ziemi, nie ma dochodu z gruntów. To też stosunki ekonomiczne: ludność mniejsza lub większa, łatwość, odbytu, przemysł, wywierają wpływ przeważny na uprawę ziemi i na dochód z gospodarstwa wiejskiego *). Od ilości i jakości pracy zależy ilość i jakość plonu. Łatwość odbytu oddziaływa na kulturę ziemi i na ilość plonów; bo więcej można łożyć w grunta i więcej plonu z nich wydobywać tam, gdzie płody ziemi i tworzone z nich płody zwierzęce znajdują odbyt łatwy i korzystny, niż tam, gdzie odbyt mniej korzystny albo część płodów nie ma wartości. Przy wielkiej ludności, w stosunku do przestrzeni ról, łąk i ogrodów, jest robotnik zwykle tańszy, a co więcej jeszcze znaczy, robota bywa wykonywana w czasie właściwym, ze skutkiem znacznie lepszym, niż robota spóźniona. Gdzie ludność wielka, tam jest konsument miejscowy na płody gospodarstwa wiejskiego; rolnik sprzedaje płody zbyteczne na miejscu bez znacznych kosztów wywozu; przy małej zaś ludności wywozi je na targi, a nawet, gdy na pobliskich małych targach konsumenci nieliczni i ubodzy mało potrzebują, musi sprzedawać płody swoje w okolice odległe. Przemysł oddziaływa na rolnictwo. Ludność przemysłowa, zarabiająca, jest najlepszym konsumentem. Prócz tego przynosi przemysł i ruch handlowy płodami przemysłu, który w Galicyi rzadko się znajduje, rolnictwu także i tę korzyść, że siły robocze, szczególnie pociągowe, znajdują w porach roku, wolnych od robót gospodarstwa wiejskiego, zatrudnienie korzystne, które pokrywa część kosztów utrzymania tych sił, a możność zatrudnienia ich przez rok cały sprawia znowu, że one są lepiej utrzymane, do roboty wprawniejsze, i że robota dzienna przez nie wykonywana jest co do ilości i jakości lepsza.

To też, gdzie ludność stosunkowo większa lub inne stosunki ekonomiczne lepsze, znajdziemy zawsze lepsze stosunki uprawy ziemi; ugorów czystych nie ma lub mało; płodów rolnych, najobfitsze plony przynoszących: roślin strączkowych, warzyw, kartofli, roślin pastewnych, okopowych i trawiastych, stosunkowo wiele; łąki sprawiane, dwa (w prowincyach zachodnich nawet więcej) razy koszone; bo płody, które służą do żywienia ludzi, znajdują odbyt stały i łatwy, a płody dla bydła są zawsze korzystnie użyte, w znacznej lub w przeważnej części do tworzenia mleka, które, gdy ma odbyt miejscowy, jest ze wszystkich płodów zwierzęcych dla rolnika najkorzystniejszym. Gdzie zaś ludność mała i inne stosunki ekonomiczne gorsze, tam ugorów na rolach więcej; białe zboże, które można przewozić w dalekie okolice, jest przeważnym, często prawie jedynym płodem rolnym; warzyw, kartofli, roślin pastewnych, okopowych lub trawiastych stosunkowo mało; łąki dobre, gdy ich wiele, raz tylko koszone albo w całości na pastwiska używane; produkcya mleka przeważnie tylko dla własnego użytku; mniej krów, więcej bydła do produkcyi mięsa lub dla chowu; bo ani mleko, ani te płody ziemi, które w stosunku do małej wartości mają zbyt wielką wagę i objętość, nie mogą być wywożone w dalekie strony, a nie znajdują odbytu miejscowego.

Na stepach mołdawskich i besarabskich, które przy większej ludności byłyby dobremi rolami i łąkami, panuje dotąd gospodarstwo pastwiskowe; nabiału nie produkują, chowają bydło, woły wypasione lub podgładzone pędzą na sprzedaż do krajów zachodnich. Podobne prawie stosunki znajdują się jeszcze w niektórych powiatach galicyjskich, np. na stepie Pentelichą zwanej, koło Złotnik i Strusowa, w dolinach płaskich powiatów Żydaczowskiego, Bobreckiego, Stryjskiego, Kałuskiego, Rohatyńskiego. W większej połowie Galicyi, mianowicie w powiatach wschodnich, nie uprawiają włościanie na rolach koniczyny ani innych roślin trawiastych; dwory mają takowe w ilości stosunkowo małej; roślin okopowych, jest także mało; kartofle, chociaż na małych przestrzeniach sadzone, gdy obrodzą, jak to np. zdarzyło się w przeszłym roku, bywają sprzedawane korzec po 30 do 60 centów, a miejscami z braku odbytu gniją nieużyte w jamach. Inaczej dzieje się w okolicach, które mają lepsze stosunki ekonomiczne. Począwszy od powiatu Krośniańskiego ku zachodowi, jest już koniczyna płodem u włościan zwyczajnym. Czem więcej ku zachodowi tem mniej stosunkowo pastwisk, tem mniej ugorów, a natomiast więcej na rolach płodów trawiastych, strączkowych, okopowych. Począwszy zaś od Morawy, czem więcej ku południowi, tem więcej jest ról takich, które dwa razy w jednym roku plon wydają. *)

W jednym i tym samym, choć nie wielkim dystrykcie, zachodzą różnice w stosunkach ekonomicznych; więc nie sama jakość gruntu może być rozstrzygającą przy ustanawianiu pozycyj taryfowych, oznaczaniu gruntów wzorowych i przydzielaniu niw i parcel do klas poszczególnych. Pierwsze klasy w dystrykcie powinny być tam, gdzie jakość gruntów, blizkość targu, łatwość odbytu, większa ludność, taniość roboty, możność dostania robotników w czasie właściwym i inne okoliczności tak się składają, iż grunt pospolicie przynosi dochód czysty najwyższy; najniższe zaś klasy powinny być

*) Rzecz tę pióra posła p. Kornela Krzeczunowicza musimy ze względu na jej obszerność, drukować częściowo. Zapewne inne dzienniki krajowe nie uchylą się od jej powtórzenia ze względu na ważność przedmiotu i znane imię autora. *(Red.)*

[1]) Znany ekonomista Haxthausen twierdzi, że przy innych okolicznościach zupełnie równych, jedynie z powodu różnicy w stosunkach klimatycznych, potrzeba do gospodarstwa rolnego w środkowej Rosyi 7 koni i 7 ludzi tam, gdzie w środkowych Niemczech potrzeba ich tylko 4, bo roboty przy uprawie ziemi rozkładają się w środkowej Rosyi na 4, w środkowych Niemczech zaś na 7 miesięcy. Gdy przy lepszym klimacie plon lepszy a nakład mniejszy, przy gorszym zaś plon mniejszy a nakład większy, więc różnice w czystym dochodzie muszą być stosunkowo jeszcze większe. Jeżeli plon wynosi 10 a nakład 4, zostanie 6, jeżeli zaś plon wynosi 8 a nakład 7, zostanie 1.

*) Przy równych nawet stosunkach klimatycznych, przynoszą grunta gorsze pod miastami i w okolicach ludnych a przemysłowych Europy zachodniej 50 do 100 razy więcej, niż najlepsze na Ukrainie. Między temi ostatecznościami są oczywiście różne w stosunkach czystego dochodu stopniowania.

*) Na wysokiem Podgórzu Austryi wyższej, w okolicy położonej na 1100 do 1200 stóp nad powierzchnią morza, w której stosunki klimatyczne nie są lepsze od stosunków klimatycznych na galicyjskich płaszczyznach pod Krakowem, Jarosławiem lub Buczaczem, widziałem znaczną części ról, obsiane po zbiorze zboża roślinami okopowemi, tudzież strączkowemi lub innemi, przeważnie na jesienną zieloną karmę dla krów; koniczyna, tudzież większa część łąk bywają trzy razy koszone; koniczyna bywa po zbiorze zboża koszoną w tym samym roku, gdy ją posiano. Żniwa zboża były w roku bieżącym zaczęte 12 lipca a skończone około 8 sierpnia; przy żęciu żyta i pszenicy zostawiano ścierń wysoką, którą zaraz potem koszono dla zyskania ściółki. Inwentarzem użytkowym są tam prawie wyłącznie krowy. Włościanin, który gospodaruje na 20 do 50 morgach, ma piętrowy murowany budynek mieszkalny, budynki gospodarskie obszerne, wszystkie płody z ról i łąk złożone zaraz po zbiorze pod dachem.

Część literacko-artystyczna.

W GÓRACH.

(Studium pejzażowe).

Otwieram okno — przedemną roztacza się wspaniały krajobraz górski. Całemi godzinami mogę używać tego widoku i nieczuję znudzenia, takiego jakiego częstokroć się doświadcza w galeryi pejzażów, gdzie można się przypatrzyć różnym mniej więcej szczęśliwym sposobom sztuki malarskiej, a rzadziej spotkać się z naturą, do której poetycznych tajemnic, nie łatwo się dostać, jak do Koryntu.

Czemu to przypisać? Oto żywotności natury. Pejzaż z tej pierwszej ręki wciąż żyje, bo wciąż się zmienia jak humor człowieka; raz bywa spokojny, prawie obojętny — to znowu gra w nim jakiś niepokój, posępnieje, jakby się czem trapił wewnętrznie; aż oto na raz rozjaśnia czoło, że przeglądasz go na wskróś, tak niechce mieć nic utajonego przed tobą; uśmiecha się, wesoły, jak te biblijne pagórki, które skaczą i jak doliny, które się śmieją.

A też obłoki przesuwające się w górze? Niepodobna ich odłączyć od pejzażu, tak są z nim ściśle spojone, jak myśli i marzenia człowieka z nim samym.

Może się wydawać zuchwałością, co powiem, że góry więcej są myślące i marzące, niż płaszczyzny, a uwagę tę wyprowadzam z tej masy obłoków jakie się ustawnie przesuwają po sklepieniu opartem na krawędziach wielkich gór. Cóż to za osobliwy dramat! Na tle błękitu wysuwa się jakaś fantastyczna postać w bieli — prowadzi długi monolog — i wnet przybywa druga podobna do niej, zapewne powiernica; scena coraz się zapełnia nadbiegającemi z różnych stron obłoczkami. Zdawałoby się, że obraduje cały Olimp ze wszystkiemi swemi emblematami. Brodaty starzec unosi się na rozpostartych skrzydłach orła, który zajął pół nieba; tam pławiące się w falach długogrzywe rumaki wiozą jakiegoś olbrzyma, któremu brak tylko trójzęba, aby go wziąść za Neptuna. Tam znowu wojsko Tytanów podnosi się z czarnego boru — czy chce szturmem zdobyć siedlisko bogów? A co tu lwów, słoniów, wielbłądów — niebrak i przedpotopowych mamutów, ichtionosaurów, i wszelkiego rodzaju potworów; a nawet i bardzo charakterystycznych sylwetek, które wyobraźnia wycina z tych latających płatków...

Scena zmienia się co chwila; jedne figury wchodzą, drugie znikają; wszystko odbywa się bardzo poważnie, z pewnym patosem tragicznym, przygotowującym widzów do efektowych katastrof.

W rzeczy samej, ten przepyszny krajobraz jaki roztacza się przede mną zawrzał nagle namiętnością ..Niebo pokryło się czarnemi chmurami, z których spuszczały się mgliste zasłony; to znowu z czarnych borów na czubach gór występowały kłęby dymu, jakby w nich zapalił kto olbrzymi stos; a tak naraz z różnych stron, waliło się wojsko Osyaniocznych duchów zbierające się w dolinie z łoskotem grzmotów i piorunów...

Zawrzała bitwa w kotlinie; strumień sączący się jej środkiem wezbrał i huczał... ale na szczęście krwią się niezarumienił — tej niebyło, tylko kaskady ulewnego deszczu... Burza jak prędko spada, tak prędko się tu kończy... I znowu błękit i słońce, ten jenialny kolorysta garściami sieje złoto, szafiry, szmaragdy na ten krajobraz obmyty z pyłu i spieki, a najoddaleńsze przedmioty tak uwydatnia, tak zbliża, że milowe odległości mógłbym ręką dosięgnąć.

Śmieszne to chcieć słowami malować te nieustanne przeobrażenia się górskiego pejzażu; lubo fenomen ten, tyle ma w sobie uroku, że niepodobna się oprzeć chętce zostania malarzem — słowami, które nigdy niemogą współzawodniczyć z pędzlem i farbami, jeżeli te usiłują sięgnąć dalej i głębiej, niż materyalna natura. Powtórzenie bowiem na płótnie jej form, choćby najbardziej fantastycznych i romantycznych, nieprzekracza granicy fotografii. W takim razie bywa to widok, lecz nie pejzaż z całą swoją magią, barw, cieni, połysków słońca, i tej ożywionej rozmowy, jaką z niebem prowadzi.

Charakter naszych gór (o Tatrach niemówię) ma wcale łagodne kontury i nadzwyczajną rozmaitość motywów, tak, iż każde przeniesienie się z miejsca na miejsce, coraz inną daje im fizyonomię; wprawdzie wszystkie góry mają mniej więcej ten przymiot, lecz ile mogłem porównać, nasze karpackie podgórze, najwybitniej tem się odznacza, że jak w kalejdoskopie, za każdem obróceniem go, coraz inne przedstawiają się kombinacye.

Szczególniej wioski, położone w dolinach, dające się odgadnąć tylko po wierzchołkach topoli nadwiślańskich, czasami po błyszczącym krzyżu wieży kościołka, lub po błękitnym dymie — ze zmianą punktu patrzenia występują przed tobą z całym przepychem sielskiej malowniczości. Środkiem szumi potok po kamienistem szerokiem łożysku, rozczesany na kilka srebrnych pasem, jak warkocz panny młodej, którą ubierają do ślubu. Nad potokiem buczy młynek, lub tartak, głośny lecz niedojrzany śród mnóstwa wierzb zwykle pilnujących brzegu potoku. Tu owdzie ścielą się, świeżej, majowej zieloności drobne kobierce łąk, nadające dziwny urok krajobrazowi, może dla tego, że tworzą kontrast z otaczającemi je górami, są też to jedyne płaszczyzny, wypoczynki dla oka i myśli strudzonych ustawnem wspinaniem się po pochyłościach, lub przeskakiwaniem z jednego szczytu na drugi. Jeżeli gdzie widać ruch, to tylko na tych kobiercach... kilkanaście góralek w bieli rozciąga na tym kawałku łączki długie, zmoczone płótna, które słońce suszy, i białą barwą powleka. Z daleka patrząc przysiągłbyś, że to szyba małego jeziora; zwierciadło stojącej wody; prawdziwa niespodzianka dla oka, które nigdzie niespotka się z tem malowniczem zjawiskiem. W tych bowiem górach, lubo źródła tryskają za każdym krokiem, a przez lada parów sączy się strumyk, strasznie nieraz huczący po ulewnym deszczu, darmobyś szukał większego zbiornika wody, któryby ci odbijał bliższe bukiety drzew i lesiste wierzchołki gór... Okolica ta w ogólnym rzucie oka, wydaje ci się bezwodną jak arabska pustynia. Niedostatek ten robi ją melancholiczną, podobną do pięknej dziewicy pozbawionej wzroku, a przypominającej ten piękny posąg naszego rzeźbiarza Gadomskiego, wyobrażający boleść ociemniałego dziewczęcia trzymającego w ręku lusterko, w którem się przejrzyć niemoże. Czemuż Szwajcarya, tak bogata w wodę, niemoże nam ustąpić choć jednego ze swoich jezior! Życzenia te policzmy na karb marzeń, do których jest się więcej usposobionym w górach, niż gdzie indziej; tak przynajmniej sądzę po sobie, lubo nie po mieszkańcach, u których nie spotkałem tego usposobienia. Wprawdzie góral ma trochę więcej fantazyi, niż mieszkaniec równin, bo się zna na pięknościach swoich gór, lubi o nich mówić i nierad z niemi się rozstawać; ale fantazyi tej niewidać ani w jego pieśniach, ani powieściach, a tem mniej w stosunkach codziennego życia, które pojmuje w sposób bardzo praktyczny. Przypisałbym to raz jego smutnej doli, która go posadziła na gruncie tak jałowym, że każdy kłosek owsa zdaje się być wyżebranym w tej kamiennej ziemi, nie mogącej go wyżywić, a tem samem zmuszającej do szukania środków innego zarobku; powtóre tej okoliczności, że nie był w zetknięciu z życiem dziejowem narodu. Góry te niemają prawie żadnych pamiątek i wspomnień historycznych, ani legendowych. Możni panowie mieli tu ogromne dobra, ale zwykle w nich nie mieszkali, ceniąc sobie zbyt mało te ogromne lasy, których nikt nie potrzebował; z resztą długa zima, brak komunikacyi ze światem, odstręczał od tych stron. Drobniejsza nawet szlachta nierada bywała osiedlać się tutaj, gdzie, jak mawiała, kłosek kłoska gonił; wreszcie brak sąsiedzkich stosunków, i tych punktów, gdzieby się zgromadzać można dla radzenia o sprawach publicznych, skazywał niejako na utratę obywatelskiego tytułu. Chyba jaki desperat, któremu życie obmierzło, lub potępiła opinia braci szlachty gotowej rozsiekać na sejmiku, chronił się w te góry, aby w samotności lizać łapę, jak niedźwiedź przez siedm miesięcy twardej zimy. Zapewne inaczej wyglądałyby te góry, i nierównie poetyczniejsze robiłyby dziś wrażenie, gdyby o nie otarło się życie historyczne. W tym przypadku te szczyty gór nagich jak szyja sępów, możeby zdobiła strażnicza wieża, kawał muru z wiazdową bramą, z której niegdyś echo miało roznosić odgłos trąby zwiastującej przybycie gościa... Ale o te ruiny tu nie pytać.

Miłośnik romantycznych widoków czuje ten brak i w duchu sobie powtarza: O zamki nadreńskie! jest was tyle, aż do znudzenia, czemuż aby jeden nie przyjdzie uwieńczyć tego sierocego szczytu, co się tak melancholijnie ogląda po okolicy, i jakby dla pokazania rycerskiej fantazyi, za hełm swój zatknął czarne pióro... Wyobraźnia lubi te złudzenia; wszakże nie jest to pióro powiewające na hełmie, ale tylko niewycięty szmat czarnych świerków ocalony na grzbiecie od siekiery żydowskiej...

Większa część szczytów uważanych za niedostępne, a niegdyś okrytych lasem jodeł i świerków, odkrywa dziś nagie boki, po których wspina się niczem niezrażony góral, i grzebiąc motyką, zasiewa owies lub sadzi kartofle.

W ogóle uprawa rolna dosięga samych wierzchołków gór, co pokazuje właściwe usposobienie tego ludu, który przedewszystkiem ma pociąg do gospodarstwa rolnego, chociaż to ani w czwartej części nie wynagradza mu jego pracy. Opowiadano mi, jak jeszcze przed niewielu laty rokrocznie na wiosnę nawiedzał tę ludność srogi gość — tyfus głodowy. Dziś już on w niektórych tylko miejscowościach pojawia się. Zapewne Opatrzność ulitowała się nad biedą góralską i otworzyła uzdrawiające źródła, z każdym rokiem ściągające mnóstwo gości z różnych stron Polski.

Od lat dziesiątka nasze krajowe zdrojowiska tak weszły w używanie, że pobyt w nich stał się drugą potrzebą, nietylko dla chorych, lecz i dla zdrowych; ci bowiem ostatni szukają prezerwatywy w ożywczem, choć ostrem powietrzu tatrzańskiem. Zakopane leżące u samego podnóża Tatrów, ściąga mnóstwo osób, które się leczą — powietrzem. Nie trzeba jednak tego wyrażenia się dwuznacznie tłómaczyć zaiste; żyć powietrzem nie byłoby ponętną kuracyą dla wybornego apetytu, odzywającego się w górach, gdyby i nowo uczęszczana osada wsi góralskiej nie postarała się tak o wygodne pomieszczenie gości, jak o zasoby do życia, lubo zawsze jeszcze w dość anachoreckich rozmiarach.

Najbliższa zatem Krakowa, Rabka, Zakopane, Szczawnica, Krynica, Żegestów — oto są promienie tej pięciopromiennej gwiazdy, która jaśniej przyświeca smutnej doli góralskiej. Na parę mil około każdej z tych miejscowości rozchodzi się grosz przywieziony przez gości kąpielnych, co niezmiernie wpływa na polepszenie bytu ludności. Zarobek jest wieloraki: już to przez dowózkę i odwózkę gości, już przez dobre spieniężenie jagód i nabiału, jak i drobne usługi oddawane gościom robiącym wycieczki w piękne okolice. Pięć do sześciu tysięcy osób, przepędzających trzy miesiące letnie w tych górach, zostawia dość znaczną sumę, która jeżeli nie idzie całkiem do kieszeń góralskich, to w znacznej części przyczynia się do polepszenia ich bytu.

Ta moda, zresztą bardzo chwalebna i ekonomiczna, udawania się do krajowych zdrojowisk, zdaje się przybierać z każdym rokiem; słychać bowiem ciągłe utyskiwania na brak mieszkań, czyli że więcej jest gości, niż ich kąpielne zakłady są w stanie pomieścić. Na to nie ma innego środka, jak stawiać domy w dostatecznej ilości i obmyślać wszelkie wygody, wymagane przez świat dzisiejszy, który z patryotyzmu może długi czas być wyrozumiałym, ale w końcu opatrzy się i robiąc porównanie z zagranicznemi zdrojowiskami, przyjdzie do przekonania, że leczenie się wśród niewygód i złego pożywienia nie daje zdrowia, a tyle kosztuje, co za granicą.

Trzebaby więc korzystać z dobrego usposobienia publiczności i nie czekać, aż takowa się zrazi, i znowu jak dawniej zacznie stronić od powietrza i wód ojczystych.

tam, gdzie te wszystkie okoliczności między sobą skombinowane wskazują dochód najniższy.

Przy większej ludności i lepszych stosunkach ekonomicznych jest także wartość gruntów zwyczajna, kapitałowa i dzierżawna, większą. Wiemy wprawdzie, że na cenę kupna i na czynsz dzierżawny w przypadkach poszczególnych, wpływają często okoliczności, od których **stały** dochód z gruntu nie jest zawisłym; nie mogą przeto ceny kupna i dzierżawne z niewielkiej liczby przypadków zebrane stanowić dowodu o dochodzie przeciętnym i stałym w poszczególnych klasach i dystryktach. Gdy jednak daty są zebrane w całych prowincyach lub rajonach większych z peryodu dłuższego i ze znacznej liczby przypadków, to w cyfrze przeciętnej, z nich obliczonej, znajdują wyrównanie owe nierówności, które zachodzą w przypadkach poszczególnych, a wypływają ze stosunków przemijających lub osobistych. Przeciętny czynsz dzierżawny z wielkiej liczby przypadków obliczony powinien służyć do ocenienia stosunków czystego dochodu, a szczególnie do ocenienia stosunków tego dochodu między prowincyami.

Szczególniejszym torem poszła sprawa szacowania gruntów w prowincyach zachodnich w roku bieżącym. Niektóre z tych prowincyj miały taryfy pierwotnie uchwalone niższe, inne zaś wyższe. Dla wyrównania uchwaliły komisye krajowe tych ostatnich prowincyj **w roku bieżącym znaczne obniżenie** swoich taryf, mianowicie komisya Morawska i Szląska obniżyły taryfy o 30%. Galicya musi zastosować się do taryf w innych prowincyach gdyż głównem zadaniem szacowania gruntów jest właśnie zachowanie sprawiedliwego stosunku w czystym dochodzie, na podstawie którego podatek będzie rozłożony.

Jak z wszelką słusznością będziemy żądać, aby **wszystkie** wspomniane wyżej stosunki ekonomiczne były uwzględnione przy porównywaniu czystego dochodu z gruntów w Galicyi do dochodu w prowincyach zachodnich, tak też i wewnątrz kraju naszego, powinniśmy te stosunki przy oznaczaniu i zastosowywaniu pozycyj taryfowych dokładnie uwzględniać, dla zachowania sprawiedliwego w czystym dochodzie stosunku nietylko w każdym dystrykcie ale i między dystryktami.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

KORESPONDENCYA „CZASU".

Wiedeń 30 sierpnia.

(*R.*) Zapowiadają, że jutrzejsza mowa tronowa, jaką N. Pan osobiście zagai otwarcie nowego sejmu węgierskiego, zawierać będzie ustęp poświęcony wypadkom w południowej Słowiańszczyźnie. Sejm zagrzebski w adresie do Korony również dotknął powstania w Hercegowinie, położył nacisk na pobratymstwo z powstańcami i dał do zrozumienia, że interwencya na korzyść powstania byłaby Kroatom dość pożądaną. Ustęp w jutrzejszej mowie tronowej — jeżeli istotnie znajdzie się tam — dostarczy znowu sejmowi węgierskiemu podstawy do wypowiedzenia opinii o powstaniu. Mowa tronowa tej kwestyi dotknąć tylko może ogólnikowo, albowiem sytuacya jeszcze nie dojrzała do szczegółowego programu. Ale trudno zaprzeczyć, że położenie rzeczy wiele daje do myślenia i lada dzień do zawikłań może doprowadzić. Trzeba tylko uwzględnić rozmaite oznaki. Misya konsulów do obozu powstańców — którego odszukanie podług złośliwej uwagi *Nowej Pressy* będzie trudnem — już sama przez się jest faktem oryginalnym w dziejach dyplomacyi europejskiej, jakby na to stworzonym, aby upokorzyć Turcyę i nadać powagę powstańcom. Sejm kroacki wciąga powstanie w swoją dyskusyę, uczyni to zapewne także i sejm węgierski. Lord Russel ogłasza subskrypcyę na rzecz powstańców, a *Presse* wielbi ten postępek w przekonaniu, że wyrwie Anglię z uśpienia. *Fremdenblatt*, który już raz poruszył myśl zaboru Hercegowiny i Bośni i przyłączenia do Austryi, pisze, że Austrya musi być przygotowaną na wszelkie ewentualności polityczne i wojskowe. Czarnogóra prawie jawnie popiera powstanie, a Serbia radaby każdej chwili chwycić za oręż, gdyby nie bała się oporu ze strony mocarstw. Cała prasa niemiecka kocha się w Słowianach południowych. Względy na „ludzkość", nienawiść przeciw „barbarzyństwom" nigdy nie były tak w modzie, jak teraz. *Vaterland* donosi, że Rosya zawarła konwencyę z Austryą, a *Montags Ztg* potwierdza tę wiadomość. *Nowa Presse*, stojąca po stronie Turcyi rękami i nogami opiera się wszelkiemu zamachowi na samodzielność Turcyi, zaklinając Austryę, aby nie wpadła w matnię i nie dała się porwać prądowi anneksyi, bo gotowa Rosya i Prusy spiknąć się przeciw Austryi. *Montags-Revue* pisze o Hiszpanii, przekonawszy się, że jej ostatni artykuł o Hercegowinie był śmiesznym. Zgoła czuć możność wypadków, a za klucz chwilowej sytuacyi uważają Belgrad. Może Serbia a raczej Skupczyna zdecyduje rozwiązanie lub odroczenie kwestyi wschodniej.

Jak donosi jeden z dzienników, Czesi mają zamiar korzystać z obecnego przesilenia w świecie finansowym i zakupić rozmaite dobra, tj. utworzyć „Chabrus" w salach wyborczych.

Paryż 27 sierpnia.

(*B.*) Cisza — zupełna cisza w politycznym świecie francuskim. Dzień każdy przynosi wiadomości o zakończeniu prac niektórych rad departamentowych, i na tem cały ruch polityczny się ogranicza. W sferach rządowych dostrzedz można pewne zadowolenie z ogólnego porządku i spokoju, jakie przewodniczyły obradom tych rad, lecz na prostych tylko domniemywaniach chyba opiera rząd przekonanie, że politycznym wynikiem tych rad będzie, a nawet być już ma, postawienie dość imponującego stronnictwa konstytucyjnego, które w przyszłych wyborach zapewniło rządowi konstytucyjną a zachowawczą większość. W istocie, protokóły posiedzeń rad departamentowych nie dają po temu żadnéj ściśléj wskazówki, któréj szukać jedynie należy w przyjęciu, jakiego doznawały przemówienia zagajające prezesów. W przemówieniach tych w przeważnéj części znajdujemy energiczne przystąpienie do republikanckiéj konstytucyi i oto wszystko, na czem stronnictwo konstytucyjne budować można.

Natomiast starania katolików o rychłe zastosowanie ustawy o wolności nauczania, zajmują całą uwagę. Wspominając w poprzednich listach o projektowanem założeniu uniwersytetów katolickich w Paryżu, Lille, Angers i Tuluzie, zapisałem także pogłoskę o trudnościach, jakie ma stawiać rząd francuski w przedmiocie wykładów na wydziałach prawnych. Nie uszła zapewne uwagi kontradykcya, jakiéj dostrzedz łatwo pomiędzy przypisywanemi rządowi zamiarami, a samą istotą ustawy, która nosi tytuł ustawy o **wolności** nauczania. Zaznaczyć jednak muszę, że pogłoski te nie są absolutnie nieuzasadnionemi. Ich wadliwość na tem jedynie polega, że przewidywane trudności nie będą stawiane przed rozpoczęciem wykładów, których myśli przewodniéj domyślać się można, lecz przesądzać nie wolno, a jedynie pojawić się mogą w chwili, gdy otwarte już wykłady dadzą miarę doniosłości poglądów na znaczenie cywilnych kodeksów francuskich.

W istocie, w moc nowéj ustawy, każdemu stowarzyszeniu wolno otwierać zakłady naukowe i w nich nauczać, lecz ministerstwu a nawet prefektom służy prawo zamknięcia wykładów sprzeciwiających się ustawom lub moralności. Otóż, gdyby w uniwersytetach katolickich profesor prawa poważył się krytykować np. instytucyę małżeństwa cywilnego, która wobec prawa kanonicznego jako instytucya niemoralna traktowaną być może, gdyby się poważono krytykować w podobnym duchu porządek spadkowy kodeksem cywilnym przepisany lub określone przezeń prawo ojca rodziny, rząd francuski jest zdecydowany zamknąć podobne wykłady a nawet znieść odnośne fakultety, ze względu, iż te wykłady sprzeciwiają się prawu. W taki sposób, (na najpewniejszych źródłach opieram to twierdzenie) należy tłómaczyć doniosłość pogłosek o intencyach rządu względem uniwersytetów katolickich. Lecz gdy zaznaczymy nawet, że przed otwarciem wykładów rząd żadnego absolutnie nie posiada prawa ograniczania wolności założycieli uniwersytetu, do jakiegokolwiek stawiania im warunków, to sam fakt, iż po otwarciu wydziałów rząd ma prawo i będzie korzystał z prawa znoszenia wykładów, któreby sprzeciwiały się ustawom, daje miarę jak niesłusznie ta tyle sławiona ustawa, prawem o wolności nauczania się nazywa. Zbyteczna ostrożność przeciwników uniwersytetu, jak zwykle, przeciw nim samym się zwraca; prawodawcy, którym chodziło głównie o to, aby nie dopuścić do korzystania z wolności materyalistów i pozytywistów, nie spostrzegli się, że do téj wolności samym sobie zamknęli drogę. Dzięki temu ograniczeniu, ustawa z inicyatywy biskupa Dupanloupa powstała, zapewnia jedną tylko wolność: wolność stowarzyszenia się i agitowania w celach wyższego nauczania, lecz pod warunkiem, że to nauczanie niczem, absolutnie niczem różnić się nie będzie od systemu nauczania w uniwersytetach rządowych. Skoro ustawa o wolności nauczania do takich jedynie redukuje się rozmiarów, to już nie ma co mówić o konkurencyi wykładów, ani o podniesieniu nauki, ani o żadnych korzyściach, jakie z rzeczywistéj wolności nauczania wypływaćby mogły, wszelkie przeto hołdy oddawane Zgromadzeniu narodowemu za przyznanie téj wolności są zgoła niezasłużone, a w końcu, utyskiwania na szczupłość téj wolności, jakie dały się słyszeć na katolickim kongresie w Poitiers, są ze wszech miar słuszne; uzasadnionemi zatem być mogą pogłoski o niezupełnem zadowoleniu w Rzymie ze zwycięstwa przez biskupa Dupanloupa odniesionego w Wersalu.

Lecz jeżeli pod względem wolności nauczania, prawodawcy, celem ograniczenia tak zwanego przewrotnego nauczania, samym sobie do wolności zamknęli drogę, to również nie spostrzegli się, że w celach tych nauczania dozwolona wolność stowarzyszeń i agitacyi zarówno im jak i ich przeciwnikom posłużyć może. W istocie, postanowienia powzięte na kongresach katolickich wywołują już teraz podobny agitacyjny ruch w przeciwnym obozie. Są już projekta stowarzyszeń i agitacyi w celach zakładania uniwersytetów świeckich pod wodzą *libres penseurs*, którym łatwiéj może przyjdzie pozostawać w wykładach w zgodzie z kodeksem cywilnym, jeżeli nie z moralnością taką jak ją prawodawcy rozumieli; jest też już mowa o powszechnym kongresie profesorów rządowych, którzy mają mieć za główny cel opracowanie niezbędnych w rządowem nauczaniu reform. Przeciw komu te projekta reformy skierowane będą, odgadnąć nie trudno, i pod tym przeto względem cel prawodawców chybiony. Jedynym rezultatem prawa biskupa Dupanloupa jest zaszczepienie we Francyi chorobliwéj a powszechnéj i wszechstronnéj agitacyi, któréj ostatecznych rezultatów przesądzać nie mogąc, dziś już cieszyć się niemi byłoby przedwcześnie.

N. Pan zatwierdził wybór bar. Franciszka **Lewartowskiego**, przełożonego obszarów dworskich i pełnomocnika dóbr, na zastępcę prezesa Rady powiatowéj w Myślenicach.

Wiedeń 30 sierpnia. Izba poselska sejmu węgierskiego odbyła dziś posiedzenie, któremu przewodniczył najstarszy wiekiem poseł Antoni **Bör**. Zawiadomił on, że jutro zagai sejm N. Pan mową tronową. Ernes **Simonyi** zapytał, zkąd się to wzięło, że marszałek nadworny figuruje przy otwarciu sejmu węgierskiego, skoro ustawy węgierskie nie znają żadnego marszałka. Prezes gabinetu **Wenckheim** odpowiedział, że marszałek nadworny należy do domu cesarskiego, i dlatego obowiązany jest być obecnym na sejmie. Przewodniczący zaś oświadczył, iż teraz nie można obradować ani uchwalać nic w tym przedmiocie. Daniel **Iranyi** oświadczył, że on i jego towarzysze nie będą na otwarciu sejmu w Burgu, chyba tylko wtedy, jeżeli nie będzie zatkniętą chorągiew czarno-żółta; uważa on ją za austryacką, a tem samem za niepotrzebną, podobnie jak niepotrzebną jest chorągiew węgierska przy otwarciu sejmu austryackiego. Najlepiejby było, gdyby sejm otwarty został w gmachu parlamentu. Bar. **Wenckheim** zrobił uwagę, że chorągiew czarno-żółta jest chorągwią familijną domu panującego, i nie można N. Panu kwestyonować prawa do jéj wywieszenia. Każdemu wolno być lub nie być obecnym na otwarciu sejmu. Józef **Madarasz** protestuje przeciw twierdzeniu przewodniczego, żeby nie można obradować, gdyż jedynie tylko uchwalać nie można.

— Nowy regulamin obrad sejmu węgierskiego, który jak donosi *Pester Lloyd* przedłożony zostanie sejmowi węgierskiemu na jednem z najpierwszych posiedzeń, zawiera w sobie bardzo znaczne zmiany co do obrad Izby. Przedewszystkiem ma być położony koniec motywowaniom wniosków i interpelacyj, która częstokroć zabierały połowę czasu całego posiedzenia. W tym kierunku zawiera nowy regulamin dwa paragrafy a mianowicie § 133 i 135, które tak opiewają: Tak wnioski jakoteż interpelacye zapisywać należy do osobnéj księgi. Prezydent każe te wnioski i interpelacye dwa razy na tydzień (we środę i w sobotę) odczytać. Rozprawy i odpowiedzi na interpelacye mogą być traktowane tylko po wyczerpaniu całego porządku dziennego. Nowy regulamin uniemożliwia także przeniesienie dalszego ciągu jednéj i téj samej mowy z jednego posiedzenia na drugie. § 14[illegible] postanawia bowiem, że raz rozpoczęta mowa nie może być daléj głoszoną na najbliższem posiedzeniu, § 169 uniemożliwia wygłaszanie rozwlekłych mów przy wnoszeniu petycyj, postanawia on bowiem, że tylko prezydent może Izbie przedkładać petycye a mianowicie petycye prywatne za pośrednictwem członka Izby a petycye i podania municypiów bez téj interwencyi. § 175 postanawia, że petycya w pewnéj sprawie, odrzucona przez Izbę nie może być powtórnie wniesioną w ciągu téj saméj sesyi.

— Z preliminarza węgierskiego ministerstwa komunikacyj wykreślono przy superrewizyi 700,000 zł. Ogólna suma wykreśleń w preliminarzu węgierskim na r. 1876 wynosi 2,200,000 zł. Nowo zaprowadzony podatek od transportów przyniósł w pierwszym miesiącu 113,556 zł.

— Nadmieniliśmy wczoraj, że projekt adresu wypracowany przez komisyę sejmu chorwackiego jest w pierwszych ośmiu punktach parafrazą reskryptu królewskiego, ostatni zaś punkt mówi o powstaniu w Hercegowinie. Punkt ten brzmi dosłownie: „Sejm nie może przenieść na sobie, ażeby nie wyrazić obawy, iż tak potrzebny spokój umysłu przy załatwianiu ważnych dla niego zadań, mógłby być zakłóconym smutnemi w naszem najbliższem sąsiedztwie odbywającemi się zdarzeniami i następstwami tychże, tem więcej, że te następstwa dotknęły już kraj nasz, skoro tenże stał się schronieniem braterskiem dla wielu tysięcy rodzin chrześciańskich, które tu uciekły, a nad którémi opieka była od dawna prawdziwą dumą chlubnie panującej nam dynastyi i najsilniejszym tytułem dla monarchii, jak daleko jéj wpływ mocarstwowy w Europie sięga. Lecz obawy te zmniejsza jedynie żywa ufność w rycerską wspaniałomyślność NPana i nadzieja, że rząd Jego, któremu poruczono kierunek spraw międzynarodowych, silną ręką i przy pomocy potężnych sprzymierzeńców przestrzegać będzie najwyższych interesów ludzkości, a zabezpieczając narodowy rozwój naszym aż do rozpaczy nieszczęśliwym braciom, utrzyma i pokój europejski i nie dopuści tym sposobem tych scen straszliwych, które obecnie całą Europę niepokoją wzbudzając w niej oburzenie".

Jak doniósł wczoraj telegram z Zagrzebia, sejm przyjął adres przez komisyę wniesiony, ze zmianą jednak przytoczonego powyżej ustępu. Zmiana ta jest bardzo mało znaczącą, a najwybitniejszą w ostatniem zdaniu, które uchwalono w następującem brzmieniu: ... „że rząd Waszej Ces. Mości, któremu poruczono kierunek spraw międzynarodowych, silną ręką i przy pomocy potężnych sprzymierzeńców przestrzegać będzie najwyższych interesów ludzkości i dążyć będzie do tego, aby nie tylko monarchii Waszej Ces. Mości, ale także wszystkim innym państwom cywilizowanym Europy trwały zabezpieczyć spokój".

Na wczorajszem posiedzeniu oświadczył Makanec po kilku interpelacyach, że mandat składa. Poczem przystąpiono do wyboru reprezentantów chorwackich na sejm węgierski. Wybrani zostali: Crnadat, Derencin, Filip, Horvath, Hrvat, Jacic, Jordan, Kotur, Kraljevic, Krestic, Kukuljevic, Kolaric, Maleo, Mihalovic, Miskatovic, Mrazovic, Ogjic, Ozegovic, minister Pejacevich, hr. Wład. Pejacevich, bar. Prandau, Pust, Rubido, Subotic, Sasic, Spisic, Sram, Stekovic, Tombor, Türk, Vidric, Voncina, Vukarinovic, Zivkovic. W końcu uchwalono, aby marszałek sejmowy wraz z wice marszałkiem wręczyli adres NPanu i na tem pierwszą sesyę zamknięto.

— Minister wyznań i oświecenia oznajmił, że postanowienia rozporządzenia ministeryalnego z d. 9 czerwca 1875 co do zamiany szkolnych sprawozdań rocznych uskuteczniać się mającéj z zagranicznemi zakładami naukowemi przez ministerstwo wyznań i oświecenia, tyczą się tylko wymiany sprawozdań rocznych austryackich szkół gimnazyalnych i realnych gimnazyów z gimnazyami pruskiemi i bawarskiemi, nie zaś wymiany programów austryackich realnych gimnazyów i szkół realnych z technicznemi zakładami bawarskiemi. Wymiana programów pomiędzy austryackiemi realnemi gimnazyami i szkołami realnemi a bawarskiemi technicznemi zakładami naukowemi, tudzież wysyłka jednego egzemplarza sprawozdania rocznego rzeczonych austryackich zakładów naukowych do król. bawarskiego ministeryum państwowego, może, jak dotychczas, bezpośrednio być uskutecznioną.

Minister rolnictwa kazał na podstawie dat, przedłożonych przez krajowe władze szkolne, sporządzić wykaz o postępie nauki agronomicznéj z końcem marca 1874 r. Z tego wykazu, pisze *Wiener Ztg*, łatwo się przekonać, że na polu nauki agronomicznéj a mianowicie co do zaprowadzenia i pomnożenia liczby odrębnych szkół agronomicznych, tudzież co do rozszerzenia nauki agronomii w szkołach ludowych, pozostaje jeszcze bardzo wiele do zrobienia. Minister oświadczył, że dalsze prowadzenie podobnych wykazów za r. 1875 jest bardzo pożądane i wydał w téj mierze stosowne wskazówki.

— Wedle telegramów do dzienników wiedeńskich wzbroniła dyrekcya policyi w Pradze urządzić koncert, proponowany na rzecz Hercegowińców przez Staroczechów.

Turcya.

Dziennik serbski *Vidovdan* powiada, że wobec powstania Słowian tureckich wewnętrzne sprawy Serbii ustąpić muszą na drugi plan. „Bracia nasi, pisze, walczą za najdroższe dobra ludzkości: za wiarę, wolność i honor. W Turcyi ani śladu tego. Poddani Sułtana mają wprawdzie obowiązki, lecz praw nie mają. Być może, że rasa ottomańska nie potrafi rządzić inaczej, jak za pomocą gwałtów, ale rajasowie dłużej tak żyć nie mogą. Cierpliwość ich wiekowa już się wyczerpała. Powstanie szerzy się ciągle; krew płynie wszędzie. Szczęk broni do nas dolatuje. Nadeszła ważna chwila. Najświętszym obowiązkiem Serbii obecnie jest popierać księcia Milana, który na swych barkach największy dźwiga ciężar. Przedewszystkiem potrzebną jest jedność w kraju, niech stronnictwa umilkną. Książę Milan walczy z takiemi samemi myślami, jak każdy z Serbów."

Istok jeszcze energiczniej przemawia: Naród nie chce zimnej lojalności wobec księcia, ani też konserwatywnej polityki w kraju. Rezultat wyborów okazał, że naród jest za polityką wszechserbską. Inicyatywa wojny musi wyjść od ludu. Książę Milan pójdzie za jego życzeniem; jako członek dynastyi narodowej nie mógłby postąpić inaczej. Pięćdziesiąt lat już obiecujemy rajasom wybawienie z niewoli, nadszedł czas spełnienia obietnicy i rozwinięcia sztandaru Duszana. Ni[illegible] ...naruszalność Turcyi nie jest [illegible] już dogmatem dla Europy. Wielkie mocarstwa z pewnością nie wystąpiłyby przeciw Serbii i Czarnogórze, gdyby te niosły pomoc swym braciom. Europa dla zlokalizowania wojny pozostawi Turcyę własnemu jéj losowi. Interwencya jest niemożliwą. Mocarstwa będą nam radzić, abyśmy zachowali się spokojnie, a Porcie, aby udzieliła koncesyj. Jeżeli rada nie zostanie przyjętą, mocarstwa cofną się, gdyż interwencya na rzecz Turcyi nie da się pomyśleć. Dla siebie nie pragną mocarstwa niczego. Niemcy i Madziary nie mogą pragnąć aneksyi krajów słowiańskich. A gdyby Austrya chciała nawet interweniować na rzecz Turcyi, Niemcy i Rosya nie dopuściłyby tego. Od Rosyi nie żądamy więcej, z Turkami sami damy sobie radę. Serbia musi wdać się w akcyę, rozniecić powstanie na Wschodzie. Stronnictwo czynu w Rumunii dojdzie wkrótce do władzy, chociażby nie na normalnej drodze. Czarnogóra trzyma już lont płonący w ręku. Albania rusza się, w Bułgaryi powstanie wkrótce wybuchnie. Wobec tego musi skupczyna powziąć decyzyę!"

— Wojska tureckie idą na odsiecz Trebinje; powstańcy dowiedziawszy się o tem, chcą skłonić Ljubobraticza, powracającego dziś (30go b. m.) z Kossierowa, aby uderzyć na Turków. Blokhauz Drieno oblegają powstańcy ciągle, gdyż spodziewają się, że z powodu braku wody bardzo rychło się podda. Mehmet Ali pasza, który miał objąć dowództwo nad wojskami tureckiemi w Mostarze i już tam wyjechał, wrócił się z drogi w skutek otrzymanego telegrafem polecenia z Konstantynopola. Onegdaj (28go b. m.) przybył napowrót do Dubrownika, a wczoraj odjechał do Antivari, gdzie właśnie dość silne przybywają oddziały tureckie, co wskazuje, że Porta nie dowierza także sy uacyi w Albanii.

O powstaniu w Bośni słychać, że nad rzeką Verbas i pod Drakseńcem przyszło onegdaj do bardzo zaciętych potyczek między powstańcami bośniackiemi a wojskiem tureckiem, które wypadły dla powstańców pomyślnie, ponieważ żołnierze tureccy zmuszeni byli schronić się na terytoryum austryackie, gdzie zostali rozbrojeni. Tak donoszą źródła słowiańskie; natomiast *Polit. Corresp.* twierdzi, iż wie z dobrego źródła, że uciekający na stronę austryacką nie byli Turkami, ale owszem gnani przez tychże powstańcy, którym przy wejściu do Chorwacyi broń odebrano.

Zresztą o zdarzeniach w Hercegowinie i Bośni znajdujemy następujące wiadomości i telegramy:

Z Zavalje piszą pod d. 26 b. m. do urzędowej *Agramer Ztg*: „Z Bihacsa jechał tędy jakiś jenerał turecki w towarzystwie pułkownika tureckiego i licznego orszaku wojskowego. Od rządu krajowego pogranicznego mają pismo nakazujące, aby im w celu większego bezpieczeństwa dodawano żandarmów na terytoryum austryackiem. Oficerowie ci jadą do Kostajnicy. Lud pograniczny bardzo jest zaciekawiony, a nawet oburzony odwiedzinami tych szczególnych gości".

Obzor donosi z Brod 27 b. m.: „Powstanie między Starą Gradyską a Kobaczem wstrzymane dla braku broni i przywódzców. Pod Brod (turecki) nie daleko Svilja zaszła utarczka. Zapewniają, że w Starej Serbii pod Novibazarem wybuchło powstanie. W Serajewie zapalili Turcy wiele domów chrześcian. Pod Starą Gradiską przeszło onegdaj około 7000 Bośniaków granicę; dotychczas liczba uciekających wynosi blisko 10,000. Do Hercegowiny nadchodzą oddziały ochotników z Serbii, a do Bośni nie, co za złe biorą Serbom, gdyż właśnie w Bośni pomoc jest potrzebniejszą i niebezpieczeństwo o wiele większe".

Do *Politik* telegrafują z Dubrownika 28 b. m., że żandarmi przytrzymali na granicy 7 powstańców, a między niemi także Garybaldczyków. Jeden żandarm zabity. Wszystkich 7 powstańców przyprowadzono związanych do Dubrownika.

Z Belgradu otrzymał *Pester Loyd* następującą wiadomość pod d. 26 b. m.: Wczoraj panowało tu gorączkowe wzburzenie. Opowiadano sobie o kilkugodzinnej walce, jaka wybuchła o trzy mile angielskie od granicy serbsko-tureckiej, pomiędzy powstańcami pod dowództwem popa Żarko a strażą pograniczną, której natychmiast przybyła w pomoc milicya. Dział żadna strona nie miała, ograniczono się na ogniu karabinowym. Dziś donoszą na drodze prywatnej, że oddział powstańców wynoszący 400 do 500 ludzi rzeczywiście się przebił, a straż graniczna pomimo pomocy milicyi cofnąć się musiała. Pop Żarko poszedł w kierunku ku granicy hercegowińskiej.

Belgrad 29 sierpnia. Według wiadomości wiarogodnych zbierają się wielkie siły tureckie pod Senicą. Nova-Varosz, po większej części spalony, oblegają powstańcy.

Belgrad 29 sierpnia. Słychać, że liczba uciekających z Bośni przez Savę, znów się wzmaga. Władze chorwackie odebrały im wiele broni.

Cettinje 28 sierpnia. Pod Taszlidsza (Phévlje) zajęli powstańcy trzy blokhauzy; powstanie rozszerza się po za rzekę Tara.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 31 sierpnia. „Opowiadania z dziejów narodu polskiego dla użytku uczącej się młodzieży" przez Lucyana **Siemieńskiego**. Taki jest tytuł książki elementarnej znanego autora „Wieczorów pod Lipą," które kilkanaście wydań przeżyły, zanim je wykluczono z szeregu książek przepisanych na szkoły. „Opowiadania" poprzedzone są chronologicznym spisem królów polskich z dodaniem znakomitszych ludzi za ich czasów żyjących. Uważamy za zbyteczne podnosić zalety dziełka, które wyszło z pod pióra p. Siemieńskiego. Najznakomitsi pisarze podejmują się też gdzieindziej układania książek dla ludu i dla dzieci, bo wiedzą, że w lekkiej i przystępnej formie podana strawa może zarówno wpłynąć na zdrowie umysłu i serca jak i zatruć je jadem. Książka p. Siemieńskiego jest też zdrowym pokarmem dla młodego pokolenia i zalecić ją można szczerze. Suche kompendyum dziejów naszego narodu, dane w tej formie, jak się daje po szkołach historya Medów lub Assyryjczyków, miałożby zastąpić to proste a żywe Opowiadanie. Jeżeliby tak być musiało, to może i lepiej byłoby nic nie uczyć, niż kaleczyć naszą historyę.

— Od Franciszka Kocota, parobka z Rysiów pod Słotwiną odebrała dzisiaj straż policyjna postument mosiężny, ozdobnie wyrabiany. Kocot utrzymuje, że „znalazł" go we dworze w Mydlnikach, gdy tam wyrabiał. Odebrano także od niego złotą 10-markówkę niemiecką i dwa paszporty na obce imie, a na jednym z nich obcą ręką dopisani towarzysze podróży.

— W czasie sobotniej burzy uderzył piorun w Zakamyczu w stodołę zbożem napełnioną Antoniego Gazła, i takową spalił. Szkoda wynosi 300 złr. Podobnież spaliła się tego dnia od pioruna jedna stodoła chłopska w Czyżynach.

— *Gazeta Lwowska* pisze: „Sprawdzono urzędownie, że podana w krakowskim *Czasie* z d. 20 bm. wiadomość, jakoby podczas ostatniego odpustu w Kalwaryi jakiś obcy agitował między ludem na rzecz Rosyi, nie polega na prawdzie." Oczekujemy wyjaśnienia rzeczy do tego sprostowania.

— **Tarnów** 30 sierpnia.

Od kilkunastu dni bawi w mieście naszem towarzystwo dramatyczne krakowskie, które swoim przyjazdem sprawiło nam prawdziwą przyjemność. To też ile możności, Tarnowianie zbierają się dość licznie w teatrze, tem więcej, że mamy przedstawiane nowe, przeważnie oryginalne utwory, które już na krakowskiej scenie pozyskały uznanie. Musimy więc być wdzięczni dyrekcyi teatru, że daje nam sztuki swojskie jak „Flisacy," „Emencypowane," „Wielkie bractwo," „Popas w Miłośny", a mamy w dalszym ciągu ujrzeć „Henryka IV. na łowach," „Krakowiaków," Błażka opętanego" i t. d. Rozpisywać się o grze artystów byłoby zbytecznym, niejednokrotnie oddawaliście pochwały talentom: p. Szymańskiego, któregośmy nie znaliśmy, a który grą swą nader korzystne wywiera wrażenie, lub p. Ćwiklińskiej, umiejącej swoim miłym głosem zachwycać publiczność, jak to mieliśmy dowód na przedstawieniu „Księżniczki Trebizondy," albo wreszcie p. Wolskiej, Kwiecińskiej i Ekera. W komedyi „Wielkie Bractwo" ujrzeliśmy po raz pierwszy pp. Henemanównę i Sobiesława; artyści ci bardzo dobrze zaprezentowali się tutejszej publiczności. Panna Henemanówna jest sympatyczną artystką, posiada wiele zdolności i może być pożądaną dla każdej większej sceny. Nie mało zadziwiły nas postępy p. Wojnowskiej; artystka ta miała i dawniej swoje dobre role, nie sądziliśmy jednak, aby tak rychło podołała trudnej roli Frazesowiczowej w „Emancypowanych". Słusznie też bardzo wywoływano ją i obsypywano oklaskami. W tejże komedyi zaznaczyć również należy grę pp. Henemanównej, Feliksiewicza i Wojdałowicza; w tym ostatnim zauważyliśmy wiele obiecujący talent do ról komicznych.

— **Wojnicz** 29go sierpnia.

(*P.*) Wczoraj około godzicy 6ej po południu, nawiedziła okolicę Wojnicza ogromna burza połączona z grzmotami i piorunami, podczas której we wsi Łętowicach od pioruna zapalona stodoła i bróg z krestencyą mimo ulewnego deszczu blisko godzinę trwającego spaliły się, a spiesznemu ratunkowi przybyłemu z Wojnicza i z Bogumiłowic zawdzięczyć należy, że inne budynki mieszkalne i gospodarcze nie stały się pastwą płomieni. W tym samym czasie zapalona od pioruna stodoła Franciszka Kelnera wójta w Więckowicach zgorzała także. Wypadki te powinny wpłynąć na stanowcze uorganizowanie się zawiązującej się w Wojniczu straży ogniowej ochotniczej, do założenia której nietylko samo miasto ale i okoliczni obywatele przyłożyć się winni.

— Jak donosi *Gaz. Lwowska*, śp. hr. Agenor **Gołuchowski**, Namiestnik, poczynił następujące zapisy testamentem na cele dobra publicznego: 5,000 złr. na jedno stypendyum imienia hr. Agenora Gołuchowskiego dla jednego słuchacza praw w uniwersytecie lwowskim, do wysokości 300 złr. rocznie; na ubogich w Skale 500 złr., na kościół tamże jako fundusz żelazny 1000 złr., na zakład ociemniałych we Lwowie 2000 złr., na zakład głuchoniemych we Lwowie 2000 złr., wreszcie testator objawił życzenie, aby w majątku jego Łosiacz stanął kościół. Starszy syn zmarłego, hr. Agenor przystąpił do spełnienia tego życzenia.

— Zygmunt Medwecki, kasyer Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie, zbiegły i ścigany listami gończemi za zbrodnię przeniewierzenia, przytrzymany został w Koszycach na Węgrzech.

— Ferdynand Graff, kapitan wysłużony, we Lwowie, strzelił do siebie d. 27 bm. Kula pistoletu ugodziła go w prawą skroń i trafiła na kość skalistą. Stan jego jest niebezpieczny. Powodem samobójstwa była uporczywa choroba.

— Donoszą nam, że w tych dniach w kościele parafialnym w Grębowszowie w powiecie Tarnowskim odsłonięty został pomnik poświęcony pamięci jenerała hr. Józefa Załuskiego, wzniesiony kosztem wdowy, Zofii z hr. Przerębskich hr. Załuskiej, wykonany przez p. Ludwika Otowskiego, który naprzód w Krakowie, następnie w Wiedniu, Monachium, Rzymie i Paryżu w sztuce rzeźbiarskie się kształcił.

— Rada miejska w Przemyślu postanowiła zaprowadzić oświetlenie miasta gazem i w tym celu zaciągnąć chce pożyczkę.

— W nowym zarządzie kolei czerniowieckiej po zniesieniu sekwestru, mianowani są: **Klaudy**, starszy inspektor jlnej inspekcyi w ministerstwie handlu, jlnym inspektorem kolei czerniowieckiej; **Kühnell** jlnym sekretarzem. Komitet wykonawczy składają: **Stern**, **Ritter** i **Pfeiffer**.

— Panna Wanda Kleczkowska, znana w świecie muzykalnym pod nazwiskiem Bogdani, poszła d. 27 sierpnia za hr. Karola van der Meere z Belgii.

— *Kijowski Telegraf* pisze, że w Kijowie zrobiono bardzo ciekawe odkrycie archeologiczne. Przy kopaniu ziemi pod fundamenta domów, natrafiono na dawne cmentarzysko pogańskie, które sądząc ze znacznej ilości szkieletów i obszaru, jaki zdaje się zajmować cały cmentarz, musiało przez długie wieki służyć za miejsce chowania zmarłych. Zdaniem znawców, cmentarzysko to sięga bardzo dawnych, przedhistorycznych czasów.

— Kapitan **Webb** przebył wpław cieśninę Kaletańską we wtorek zeszły między Dover a Calais, w ciągu 22½ godzin. Natarł on poprzednio ciało tłuszczem rybim. Towarzyszyły mu dwa statki, z którémi się znosił. Żywność złożoną z wołowiny i herbaty miał ze sobą. W nocy spotkał go parowiec pocztowy i powitał go. Wszedłszy do wody we wtorek o godz. 1ej w południe pod Dovrem, przybył nazajutrz do Calais o godz. 11ej m. 15 i usiłował wpłynąć do portu, ale go prąd wody odpychał, dla tego dobił do lądu zdala od portu. Powieziono go do miasta powozem, obwiniętego w kołdrę flanelową i włożono do łóżka, poczem lekarz kazał mu dać gorącą kąpiel na nogi, aby uniknąć uderzenia krwi do głowy. Przed wieczorem kapitan ukazał się w oknie dla podziękowania orkiestrze miejskiej, która mu wyprawiła serenadę.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 30 sierpnia pochmurno; termometr od 11·8 doszedł do 17·4 R. Barometr idzie w górę; dnia 31 sierpnia o godzinie 6ej rano stan jego był 330·31, termometr od 9·2 R. Wiatr zachodni.

— We środę dnia 1 września: Śgo Idziego opata i Śej Bronisławy panny.

Sprawy sądowe.

Lwów 28 sierpnia.

Wojna inseratowa.

(Dalszy ciąg).

Oskarżony p. Mikołaj **Krasucki**, dyrektor galicyjskiego Towarzystwa ubezpieczeń stwierdza przedewszyst-

kiem, że w sprawie tej nigdy we własnem imieniu nie występował i jedynie interesu Towarzystwa przestrzegał. Opowiada, że w r. 1874 Spelter zaasekurował życie na 500 złr. W kilka miesięcy później zaś przyszedł p. Haczyński i chciał zabezpieczyć życie Speltera, nie wykazał jednak legalnej podstawy do tego i odstąpił od zamiaru asekurowania Speltera, odebrawszy zadatek. Po kilku miesiącach przyszedł sam Spelter i zawarł kontrakt asekuracyjny na 2000 złr., oświadczając przytem, że ta suma nie służy na ubezpieczenie żadnego długu, że równie, jak poprzednie 500 złr. jest przeznaczoną dla rodziny. Odtąd płacił p. Spelter regularnie premię, a to albo sam, albo przez żonę, lub chłopaka, którym wręczano kwity. W parę miesięcy przyniósł chłopak kartkę, że Spelter umarł. To samo doniesienie uczyniła wdowa, z którą spisano protokół. Później przyszła do bióra i żądała wypłaty 500 złr. Zapytał jej oskarżony: wszak mąż był ubezpieczony na 2,500 złr. Częściowo tej kwoty podnosić nie można. Na to odrzekła Spelterowa, że do owych 2000 złr. nie ma żadnej pretensyi, że mąż się na tę sumę za namową Haczyńskiego na jego korzyść ubezpieczył.

Zeznanie to p. K. spisał w protokóle, a protokół ten dał powód Radzie nadzorczej do podejrzenia, że tu zachodzić musi jakieś oszustwo. Oskarżony zastrzega się jakoby był p. Haczyńskiego o to oszustwo posądzał, tego nie ma w jego inseracie. Oskarżony oświadcza; że na publiczną napaść odpowiedzieć musiał publicznie, gdyż interes Towarzystwa takim inseratem był zagrożony. Inserat ten umieścił za zgodą Rady nadzorczej. Co się tyczy oświadczenia, w którem Spelterowa przed notaryuszem odbywała zeznanie swe przez Haczyńskiego ogłoszone, to nieprawdą jest, aby ono było ułożone przez Towarzystwo, gdyż spisał je notaryusz p. Wolski, na podstawie bezpośrednich zeznań p. Spelterowej. która to, co jest w tem oświadczeniu, kilkakrotnie przed nim powtarzała. Oskarżonemu chodziło o to, aby rzeczywiście w publiczności nie utwierdziło się przekonanie, że wyłudzono od Spelterowej podziękowanie, dlatego kazał akt sporządzić przed notaryuszem.

Po wspomnioną policę przychodzili do oskarżonego pp.: Stebelski i Stanisławski, przysłani przez p. Rapackiego, którym odpowiedział, że policy wydać nie może, bo w skutek uchwały Rady zawiadowczej przedłożoną została c. k. prokuratoryi państwa, do dochodzenia tej nieczystej sprawy. Oskarżony twierdzi dalej, że nigdy nie groził kryminałem p. Haczyńskiemu, lecz tylko, że sprawa ta jest nieczysta. Własna żona Speltera powiedziała, że mąż jej chorował przez ośm miesięcy. Nadto p. Tarnawiecki opowiadał,, że Spelter miał rupturę, którą przy oględzinach lekarskich zataił. Na zapytanie sędziego Atwinowicza odpowiada oskarżony, że Towarzystwo ma zaufanie do swych lekarzy, lecz, że zdarza się, iż strony zatają czasem defekt jaki, a w takim razie jestto nie tylko winą lekarzy, lecz i stron, które mają obowiązek sumiennie odpowiadać na zawarte w kwestyonarzu pytania.

Druga oskarżona p. Spelterowa po 2gim mężu Porceli odpowiada po polsku i po niemiecku dość biegle, co dowodzi, że powiedzenie jej w „objaśnieniu“ jako bardzo mało po polsku rozumie i dla tego odczytanego jej podziękowania nie rozumiała, zbyt jest skromnem. Na zapytanie dlaczego podpisała oświadczenie sporządzone przez Matkowskiego odpowiada, że nie wiedziała, że to komu co zaszkodzi i że przyjdzie do dzienników. Podziękowanie podpisała, bo także nie wiedziała, że to przyjdzie do gazet. Opowiada następnie, w jaki sposób mąż się asekurował, że później chorował 8 tygodni, a na zapytanie dlaczego powiedziała dawniej, że chorował 8 miesięcy, tłumaczyła się, że jej powiedział woźny prokuratoryi, że go będą sekcyonować, a ona tego nie chciała. Objaśnia, że mąż przed ostatnią swą chorobą czuł się osłabiony, lecz pracował bez przerwy, że się podźwignął w warsztacie itp. O tem, aby jej mąż był winien Haczyńskiemu tak znaczne sumy, nie wie oskarżona. Dalsze jej zeznania są bardzo niejasne. Wiele sobie nie przypomina, wiele nie zrozumiała itp. Przystąpiono do przesłuchania świadków.

Świadek p. Kwaśnicki notaryusz we Lwowie zeznaje, że na żądanie p. Haczyńskiego wezwał Towarzystwo ubezpieczeń o zwrot policy na 2,000 złr., że p. Krasucki oświadczył, iż policy wydać nie może, bo Radzie nadzorczej została przedłożoną. Później — mówi świadek przyszedł p. Matkowski z p. Spelterową i żądał spisania aktu, w którym taż pani chciała odwołać wszystko, co u p. Wolskiego zeznała.— Świadek jednak odmówił spisania tego aktu „bo co dziś napiszę, to ona jutro u trzeciego notaryusza odwołać gotowa.“ Na zapytanie, czy — jakto skarżący twierdzi — p. Krasucki nazwał p. Haczyńskiego w obecności świadka oszustem, świadek zeznaje, że nie i że nie byłby dopuścił, aby w jego obecności lżono kogoś.

Świadek Władysław Gulbiński urzędnik Tow. ub. opowiada, że był przypadkiem w restauracyi „pod czarnym rakiem,“ gdy Haczyński „się chwalił,“ że niedawno ubezpieczył człowieka, a on teraz umiera;— dalej pytał go się Haczyński, czy Towarzystwo wypłaci natychmiast sumę zabezpieczoną, na co świadek odrzekł: „wypłaci jeżli sprawa jest czystą.“ Później kiedyś opowiadał mu Haczyński, że mu nie chcą wypłacić. To pewno sprawa nieczysta odrzekł świadek, lecz nie straszył go kryminałem, jak Haczyński twierdzi. Powiedział tylko, że jeżli sprawa jest nieczystą, to należy do kryminału.

Świadek Włodzimierz Stebelski, spółpracownik *Szczutka* i innych dzienników tutejszych zeznaje, że z p. Stanisławskim był u p. Krasuckiego, gy ten ostatni szedł do niego o policę, lecz nie był tam posłany, tylko poszedł odwiedzić p. Krasuckiego przy sposobności, znając go osobiście. P. Krasucki na wezwanie zwrotu policy oświadczył, że Rada zawiadowcza ma to w swoich rękach i że gdyby go zapytano, co robić, powiedziałby “Man soll den Haczyński laufen lassen“. P. Krasucki żadnych obelżywych wyrazów nie używał. Opowiada dalej na pytania p. Krasuckiego, że p. Stanisławski oświadczył, iż go posyła p. Rapacki, że p. Krasucki pytał kto to jest Rapacki i że świadek na to wyraził zdziwienie, że p. Krasucki nie zna Rapackiego. Stanisławski nadto proponował, czyby tej sprawy w drodze ugody na sądzie polubownym nie można załatwić. Na to odrzekł p. Krasucki, że o ugodzie na teraz mowy być nie może

Zastępca oskarżyciela Dr Jackowski, odstępuje od przesłuchania kilku świadków.

Świadek Ćwikliński były urzędnik Towarzystwa zeznaje, że pod afiszem, wydrukowanym przez p. Haczyńskiego przeciw p. Krasuckiemu spotkał się z jakimś człowiekiem Białeckim czy Bielińskim, którego bliżej opisać nie może, a który wszczął z nim rozmowę i twierdził, że ma sposób na Haczyńskiego, aby tę rzecz załagodzić, byle mu za to dano 300 złr. Otóż świadek udał się do p. Krasuckiego i przedstawił mu tę rzecz a ów jegomość miał wtedy czekać na niego w restauracyi. Dyrektor jednak do tej propozycyi przychylić się nie chciał.

P. Krasucki: Gdyś pan powiedział, że ów jegomość chce 300 złr., aby sprawie kark ukręcić, bo ma poszlaki przeciw Haczyńskiemu, oświadczyłem, że z kasy Towarzystwa dać nie mogę, a sam nie mam tyle pieniędzy, aby na takie rzeczy wydawać, — zaręczałeś pan, że ta osoba i stoma guldenami i wexlem moim zadowolniłaby się.

Świadek; Nie przypominam sobie tego. Dla siebie nic nie chciałem, tylko aby p. Krasucki oddał mi chleb, który mi odebrał.

Świadek Franciszek Wolski (starszy), notaryusz, oświadcza, że znając według ustawy prawo zastępowania się synem swoim, nie wie nic o tej sprawie, gdyż syn pośredniczył przy redagowaniu oświadczenia. Przekonał się tylko, że wszystkie formalności zostały zachowane. *(Dalszy ciąg nastąpi.*

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowo krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 30 i 31go sierpnia.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie był znacznie większy od ostatniego targu. Ceny z wyjątkiem pszenicy którą o 2 złp. niżej płacono, utrzymały się. Chęć kupna więcej była ożywiona, zakupna jak zwykle, robili tutejsi kupcy i spekulanci zbożowi.

Płacono za pszenicę czerwoną 227 funt. od 36·— do 41 złp., białą od 38 do 42 złp., żółtą od 33 do 38 złp., żyto piękne 227 funt. od 28 do 30, poślednie od 26 do 28, jęczmień dla krupników 207 f. od 25 do 27, na paszę od 23 do 25 złr., owies 138 f. od 15 do 17 złp.

Lubo ruch na dzisiejszym targu kleparskim więcej od ostatniego targu był ożywionym, przecież tendencya była dosyć mdła, a kupcy trzymali się wyczekująco. Targ międzynarodowy wiedeński nie wiele wpłynął na obrót u nas.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 8·25 do 10·75 złr., białą od 8.50 do 11·—, żółtą od 7·50 do 8·60, żyto warszawskie 160 funt. od 7·40 do 7·75, żyto podolskie od 6·75 do 7·35, jęczmień dla krupników 140 funt. od 6·60 do 7·—, na paszę od 5·75 do 6·20, owies 100 funt. od 4·20 do 4·50, rzepak 150 funt. od 10·75 do 11·25 złr., groch 180 f. od 8·50 do 10·— fasolę od 8·50 do 13·—, koniczynę czerwoną 180 funt. od 62 do 64 złr.

Przyjechali do Krakowa od 29 do 30go sierpnia.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Tadeusz hr. Ostrowski wł. dóbr z Kongresówki, Aleksander Moszyński z Galicyi, E. Zbąski L. Renne, N. Piwowoński z żoną i Jan Doboszyński z synem z Warszawy, Aleksander Ubysz z żoną ze Lwowa, R. Mikulicz wł. d., z żoną z Wołynia, T. Prauz i T. Lasocki z Kongresówki, Fl. Białkowska ze Suchy. J. Gołuchowski z Bienkowic, J. Briger i J. Halen z Gliwic, Władysław Sielawa wł. dóbr z Galicyi.

HOTEL pod ROŻĄ: Ludwik bar. Böse właś. dóbr z Morawy, Maksymilian Gruber kupiec z Drezna, Ferdynand Steutler pułkownik ze Sącza, Kącki prokurator z Dąbrowy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Rzym 29 sierpnia. Komisya dla zbadania spraw Sycylii urządziła się. Borsani mianowany jej prezesem, Paternostro zastępcą, Decesare sekretarzem. Zapewniają, że ks. Carignan z powodu obchodu Michała Anioła przybędzie do Florencyi.

Belgrad 29 sierpnia. Jak donoszą urzędownie, wielkie siły zbrojne tureckie zbierają się także pod Senicą (paszalik Nowy Bazar). Nowy Warosz spalony do połowy, obsaczony jest przez powstańców.

Cetynia 28 sierpnia. Pod Plewitami powstańcy wzięli trzy zameczki; powstanie szerzy się poza rzekę Tarę.

Konstantynopol 28 sierpnia *La Turquie* donosi, że władze przytrzymały w Dardanelach okręt z bronią płynący z morza Czarnego.

Wielkie panuje zadowolenie w organach antisłowiańskich wiedeńskich i peszteńskich z odpowiedzi bana Chorwacyi Mazuranicza na interpelacyę Makańca. Na żądanie 100,000 złr. dla utrzymania zbiegłej ludności z Hercegowiny i przygotowania odpowiedniej pomocy lekarskiej, ban odpowiedział, że sejm chorwacki nie jest kompetentnym, a odmowy tej nie osłodził nawet żadnym frazesem sympatyi narodowej dla powstańców. W projekcie adresu wypuszczono także ustępy, któreby mogły uchodzić za popieranie powstania. Po wyborze delegacyi chorwackiej do sejmu peszteńskiego, sejm chorwacki zostanie zamknięty, aby nie dać mu sposobności do dalszych objawów patryotyczno-słowiańskich. Telegram donosi, że Makaneo złożył mandat, i nie dziw, bo okazała się w sejmie słabość jego stronnictwa.

Jutro z Zagrzebia przerzuci się znów ogólne zajęcie do Pesztu, gdzie pod prezydencyą najstarszego wiekiem posła Boer odbędzie się pierwsze posiedzenie. Ważność obecnej sesyi sejmu węgierskiego podwójna: raz ze względu, że nowy gabinet występuje w obec nowej Izby z projektami reform finansowych, a powtóre, że kwestya wschodnia pośrednio dotkniętą zostanie. Ministeryum wezwało wszystkich nadżupanów, aby przybyli wziąść udział w obradach Izby magnatów, gdzie właśnie skupiać się będzie główne stronnictwo opozycyjne, jakiem są konserwatyści.

Jeszcze nie ustała wrzawa wywołana artykułem *Post* w sprawie wschodniej, którym organ pruski wyraża się za poparciem dążeń austryackich w celu wstrzymania postępów Rosyi. Wystąpienie to, które we Francyi wytłumaczono sobie nie bez słuszności, jako zamiar rozdwojenia Austryi i Rosyi, w samej prasie niemieckiej wywołało sprzeczne poglądy. Konserwatywna berlińska *Vossische Ztg* nazywa ten plan darem Danaid, którego Austrya wystrzegać się winna; *Schl. Ztg* znów w wzbogaceniu Austryi nowemi nabytkami słowiańskiemi upatruje niebezpieczeństwa dla Niemców austryackich. W ogóle wydaje nam się, że artykuł *Post* był rzuconym na to, aby wznieciwszy spór dziennikarski, podnieść wpływ Niemiec i wywołać współubieganie się Rosyi i Austryi o ich względy.

Były konsul jlny austryacki w Belgradzie, Kallay, założył w Peszcie dziennik *Kelet Nepe*, w którym przedstawia położenie Serbii wobec ruchu w Hercegowinie. Powiada on, że niema w Serbii partyi konserwatywnej ani liberalnej na sposób Zachodu, lecz jest partya pokoju i partya wojny. Ostatnie przesilenie ministeryalne sprowadzonem zostało przez ministra Stefanowicza, który chciał otwarcie wspierać powstanie Hercegowiny, gdy przeciwnie minister wojny zalecał pokój. Nie wiele on bowiem liczy na wojsko serbskie, które zaledwie byłoby zdolne do wojny podjazdowej. Książę Milan nie ma także chęci rzucić się w wojnę. Dla zaspokojenia jednak umysłów, postanowił rząd zbroić gwardyę narodową i dodać po parę koni więcej do dział; gdy jednak koni na ten cel nie kupił, przeto sześć dział, którym zabrano konie, jest bez użytku, i jaszczyki nie mają zaprzęgów. Z taką armią nie można myśleć o wojnie przeciw Turcyi, i nie należy się obawiać mniemanych przygotowań wojennych Serbii.

Z teatru powstania nic nie ma jeszcze pewnego, lubo gromadzące się siły Turków, zapowiadają ciężkie dla Chrześcian przejścia. Ogniem i mieczem będą Turcy kraj pustoszyli, podczas gdy konsulowie w Mostarze zebrani, zechcą ich szukać, aby się z nimi układać o rozbrojenie i pewne ustępstwa, jakie wyrobić dla nich u Porty obiecują. Rząd francuski wysyła w miejsce konsula de Vienne, wicekonsula w Albanii Dozona, zarazem mianując go konsulem w Mostarze; odpłynął on już z Tryestu do Dubrownika.

Co chwila wyglądają ogłoszenia nowego gabinetu serbskiego. Skład jego stanowić będzie o roli, jaką Serbia obierze wobec powstania. Co do Czarnogóry, utrzymuje się mniemanie, że pod wpływem Austryi, książę Mikołaj zamierza zabezpieczyć swoje granice, przez zawarcie z Turcyą umowy o neutralność. Tymczasem przypisują Czarnogórze wielkie plany, mające na celu postawienie ks. Mikołaja na czele ruchu serbsko-hercegowińskiego. Ztąd powstały nawet pogłoski o abdykacyi Milana.

Nie koniec jeszcze ustaw majowych i następnych. Donoszą bowiem z Berlina do *Köln. Ztg*, że parlament niemiecki nie będzie się na przyszłej sesyi zajmował sprawami kościelnemi, ale sejmowi pruskiemu przedłożone będą, „niejakie uzupełnienia“ do istniejących ustaw.

Gaz. d'Italia zapowiada znowu przyjazd Cesarza Niemieckiego do Włoch, opierając się nie na dyplomatycznych aktach, lecz na takich faktach, jak odnowienie wagonów królewskich na kolejach żelaznych.

Times zamieszcza telegram petersburski z d. 27 sierpnia, który mówi, że według otrzymanych tam wiadomości, Jakub chan zabiera jedno po drugiem miasta chińskie, nie znajdując oporu u mieszkańców. Wojsko, które przed trzema latami wyszło z Pekinu przeciw Kaszgarowi, nie stanęło jeszcze na miejscu. Nie przygotowano bowiem dla niego ani pomieszczenia po drodze, ani dostatecznej żywności, musiało się więc od czasu do czasu zatrzymywać, budować się, siać zboże i czekać zbiorów, aby się zaopatrzyć na zimę w żywność.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 31 sierpnia. Dzisiejsza urzędowa *Gazeta Wiedeńska* donosi: Cesarz zezwolił, aby z powodu reorganizacyi kolei żelaznych, radzca dworu Pischof, radzca rządowy Lederer, starszy inspektor Perl, starszy inspektor kolei północno-zachodniej Steingraber i przełożony nad kontrolą kolei południowej Hoerner ustanowieni byli jlnymi inspektorami. Z powodu urządzenia dyrekcyi budowy kolei żelaznych rządowych, pozwolił N. Pan powołać dyrektora budowy kolei wschodniej węgierskiej Juliusza Lotha na naczelnika tej dyrekcyi.

Wiedeń 31 sierpnia. Bilans półroczny zakładu kredytowego wykazuje czystego zysku 1,292,533 złr; ogólny zysk 2,380,576 złr., między temi prowizye 542,429 złr., procenta 1,502,218, zysk z papierów publicznych 54,410, zysk w zakładzie kredytowym węgierskim 33,220 złr. Rachunek strat 1,088,042 złr; między temi płace 365,064, spłaty 183,362, podatki 379,933, odpisy 143,712; tylko zysk z tych czynności konsumcyjnych wciągnięto do bilansu, które po koniec czerwca były załatwione.

Wiedeń 31 sierpnia *(pryw.)* Półroczny bilans Zakładu kredytowego wykazuje następujące zyski: z prowizyi 542,429 złr. procenta 1,052,218 złr. dewizy 199.568, zysk na papierach 54.410, różne dochody 48.729 złr., zysk w oddziale bankowym i towarowym banku kredytowego węgierskiego 33,220; ogół zysków złr. 2,380.576 złr. Ciężary i straty: płace 365,064 złr., opłaty 183,362 złr. podatki i należytości 379,933 złr., przekazane w Wiedniu dawniejsze pretensye złr. 55,915, pretensye z roku 1875 złr. 17,288, odpisano w filiach 73,216 złr., (z tego później wpłynęło w ogóle 2,708 złr.), różne wydatki 15,969: ogół ciężarów i strat 1,088.042 złr. Czysty zysk z pierwszego półrocza 1,292,533 złr. Zysk z czynności konsorcyjnych o tyle tylko był tu wciągnięty, o ile te obliczone były po dzień 30 czerwca.

Buda-Peszt 31 sierpnia. Sejm węgierski został dziś przed południem przez NPana otwarty. Mowa tronowa wita z pełną nadzieją i zaufaniem członków sejmu, który powołany jest do rozwiązania najważniejszych spraw. Niemal na każdem polu potrzeba radykalnych zarządzeń prawodawczych, ażeby Węgry podniosły się do tego wysokiego duchowego i materyalnego dobrobytu, którego żywioły posiada kraj w swoich bogatych naturalnych źródłach, a gorącem życzeniem serca królewskiego jest, przywieść je do takiego stanu. Pierwszym niezbędnym warunkiem do tego, zdaje się być uporządkowanie finansów krajowych. W szeregu pierwszych niedozwalających żadnej zwłoki czynności będzie dojrzały rozbiór przez sejm i ciągła jego uwaga, aby uregulować budżet i rozwiązać związane z nim kwestye. Powaga, kredyt i zabezpieczenie państwowego bytu Węgier nakazują równocześnie przywrócić o ile można najśpieszniej równowagę między wymaganiami a ich pokryciem; zaspokoić podjęte zobowiązania, nieuniknione żądania dla bezpieczeństwa monarchii, potrzeby administracyi i rozwój wobec uprawnionych dążeń do jak największej oszczędności. Mniemamy jednak z pewnością, że jeżli w interesie dobrego gospodarstwa wszystko w każdej gałęzi administracyi stanie się, jak być musi i stać się może bez zagrożenia żywotnym warunkom bezpieczeństwa i rozwoju; jeżeli na polu administracyi i sądownictwa stosowne radykalne reformy nastąpią; jeżeli naród z gotowością poniesie takie ofiary, jakich wskazany zbawienny cel po ich patryotyzmie wymaga; jeżeli przez polepszenie i uregulowanie stosunków kredytowych, przez inne także urządzenia potrzebne dla podniesienia produkcyi, handlu i przemysłu, dopomoże się do wzmocnienia sił podatkowych i łatwiejszego znoszenia ciężarów podejmowanych; wtedy, ale tylko wtedy powiedzie się pokonać trudności położenia z dobrym skutkiem. Rząd w projektach swoich nie pominie żadnego z pytań odnoszących się do pomyślnego urządzenia wszystkich spraw państwa: takowe obejmować będą najpilniejsze czynności w każdej gałęzi życia publicznego.

Mowa tronowa zwróciła przytem uwagę sejmu szczególniej na te projekta, które mają na celu działalność rozmaitych gałęzi administracyjnych przywieść do zgody, ulepszyć administracyę i sądownictwo, uporządkować drogi publiczne i obowiązek robót publicznych, uzupełnić sieć kolei żelaznych, uregulować stosownie do czasu Izbę wyższą, dążyć do rozwiązania pytań religijnych i spraw małżeństwa, stosownie do wymaganych potrzeb życia.

Rząd stara się przy tem najgorliwiej, aby przywieść do rozwiązania prawnie i stósownie kwestyę bankową (żywe okrzyki). Nadto rozpoczął rząd z rządem drugiej połowy monarchii rokowania względem zmiany niektórych przepisów ustawy z r. 1867; nakoniec przed upływem prawnego trwania obecnego sejmu mają umowy zawarte w r. 1867 i 1868 na lat dziesięć między obu połowami monarchii przyjść do rozbioru (żywe oklaski). Pod tym względem pragniemy oddać się nadziei, że rokowania te ożywione będą duchem obustronnej słuszności. Czas, położenie kraju i wielka liczba przygotowanych projektów, upominają do energicznej i gorliwej działalności.

Serdeczne stosunki nasze do zagranicznych mocarstw uprawniają nas do nadziei, że pomimo wypadków, jakie się pojawiły w ostatnich czasach, pokój utrzymanym będzie, a przeto zdołacie bez przeszkody oddać się waszemu powołaniu prawodawczemu. W końcu mowa tronowa oznajmia otwarcie sejmu. (Przeciągłe, żywe okrzyki: *Eljen!)*

Paryż 30 sierpnia. Załoga karlistowska w Seu de Urgel z Lizzaragą i biskupem miejscowym na czele, była dziś rano przeprowadzoną przed wojskiem oblężniczem. Wszystkiego jest 800 jeńców, między tymi 100 oficerów. W cytadeli znaleziono dwa działa Kruppa, z jakich 20 dział dawniejszych, trochę amunicyi, a wielkie zapasy żywności. Powodem kapitulacyi miał być brak wody.

Madryt 30 sierpnia. Pruskie ministeryum spraw zagranicznych powinszowało rządowi, z powodu poddania się Seu de Urgel.

Dubrownik 30 sierpnia. Jak donoszą z pewnością, powiodło się wczoraj wieczór oddziałowi wojska tureckiego liczącemu 1,000 ludzi, przybywającemu przez Lubinie, dostać się bez wystrzału do Trebini.

Zagrzeb 31go sierpnia. Do dziś dnia uszło 29,600 Chrześcian z Bośni do austryackiego Pogranicza wojskowego. Cały obszar Bośni między Unną, Sawą i górami opuszczony jest przez Chrześcian i spustoszony przez Turków. Granica od Bihaczu wzdłuż Unny i Sawy aż do ujścia Driny obsadzoną jest silnie wojskiem austryackiem, aby zapobiedz przekroczeniu jej przez fanatycznych Turków wojska nieregularnego. Powstanie w tej części Bośni stłumione. W Zagrzebiu obiega wieść o abdykacyi ks. Milana.

Belgrad 31 sierpnia. Dziś wieczór wyjdzie zapewne na widok publiczny dekret z listą nowych ministrów. Ministerium złożone jest z następujących osób: Prezes ministrów i minister budowli, Stewcza; spraw wewnętrznych, Gruicz; spraw zagranicznych, Risticz; sprawiedliwości Radiwoj Miłojkowicz; wojny, pułkownik Tyhomir Nikolicz; skarbu, podsekretarz stanu Jowanowicz; wyznań, Bojan Boskowicz.

Konstantynopol 29 sierpnia, wieczór. Selim pasza przybył z trzema batalionami przez Klek do Mostaru, nie napotkawszy żadnej przeszkody ze strony powstańców.

Kursa. Wiedeń 31 sierp., godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 69 60 — Renta srebrna 73.05. — Losy z r. 1860 111·70 — Akcye Banku Narod. 919.— Akcye kredytowe 208·40. — Londyn 111 65. — Srebro 101·85. — Napoleony 8.92— Dukaty —·—. — — Mark pruskich —·—. — Lombardy 98·25. Losy z r. 1864 136·— — Akcye kolei Karola Ludwika 219·— Akcye Lwowsko-Czerniowieckiej 137·—. — Akcye kolei węg. półn wschod. 112·75. — Akcye kolei węg.-wschod. 47.— Losy tureckie 47·10. — Obligacye indemn. galicyjskie 85·—. — Losy premiowe węgierskie 78·50.— Akcye kolei Koszycko-Bogum. 122 50. Akcye kolei półn. zach. austr. 143 50· — Akcye franko - węgier. 53·—. Akcye franko-austr. 31·25 — Tal. 165 12. — Ruble 152·50.

Usposobienie giełdy: bez ruchu.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

(notowany przez Izbę handlową krakowską).

Kraków 31 Sierpnia.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 1 sztukę)	1 52—	1 54—
Rubel srebr. obrączkowy „ 1 „	1 58—	1 66—
Talar pruski „ 1 „	1 64—	1 66—
Mark niemiecki „ 1 „	0 54½	0 55½
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 16	5 26
Dukat austryacki „ 1 „	5 20	5 30
Napoleondor „ 1 „	8 90—	9 00
Półimperyał „ 1 „	9 05	9 15
20-to markówka niem. ważna „ 1 „	10 90	11 05
Srebro austryackie (za 1 złr.)	1 01	1 03
Kupony austr. srebr. płatne na 100 zł.	101 —	— —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	92 —	— —
Oblig. indemn. gal. („ „ „)	85 50	87 —
4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	78 —	79 50
5% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	86 50	88 —
6% list. hip. bn. hip. we Lwowie („ „ „)	92 25	93 —
6% list. dł. g. z. wło. we Lwowie („ „ „)	98 50	100 —
5½ list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	93 25
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	91 50	92 —
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	99 50	100 —
Prioritety banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	82 —	87 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	94 50	96 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	94 50	96 —
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	92 75	94 —
4% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	81 50	82 50
(Oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się każdodziennie w miarę terminu płatności.)		
Akcye kolejowe i bankowe: (Rocznie z kuponem bieżącym)		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	218 —	221 —
„ „ Lwowsko-Czern. „ „ 200	136 50	138 50
„ banku hipot. we Lwowie „ 209	234 —	238 —
„ ban. dla Han. i P. w Krak. z wpł. 80 zł.	63 —	68 —

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	14 75	15 75
Losy m. Stanisławowa	14 —	15 50
Wiedeń 30 Sierpnia.		
5% zjed. dług pańs. bank.	70 05	69 95
5„ „ „ „ srebr.	73 05	73 15
„ Oblig. ind. niż. Austr.	98 25	98 75
„ „ „ czeskie	100 —	101 —
„ „ „ węgierskie	81 50	81 80
„ „ „ galicyjskie	85 25	85 75
„ „ „ bukowińskie	— —	85 50
„ „ „ siedmiogr.	79 75	80 25
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	100 30	100 70
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	95 40	95 60
4 „ galicyjskie	79 —	79 25
5 „ „	— —	87 50
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	99 50	100 —
5 „ węgierskie listy	85 50	85 75
5 „ zakł. kredyt. austr.	100 —	100 25
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	89 40	89 70
5 „ Domen. państ. 120 złr.	129 75	130 —
6 „ Banku gal. hipot.	92 75	93 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	275 —	280 —
„ „ „ 1854	104 —	104 25
„ „ „ 1860	111 80	112 —
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	116 —	116 50
Losy pożyczki z r. 1864	134 75	135 25
„ prem. pożyczki węg.	78 75	79 —
„ Comorente	22 50	23 50
„ Kredytowe	163 75	164 25
„ żeglugi parowej na Dunaju	94 —	95 —
Losy księcia Salm	35 —	36 —
„ „ Palfy	27 40	27 80
„ „ Klary	25 —	26 —
„ hr. St. Genois	27 25	27 75
„ miasta Budy	25 50	26 25
„ księcia Windischgraetz	22 25	22 75
„ hr. Waldstein	19 50	20 50
„ hr. Keglevich	12 —	13 —
„ Rudolfa	13 50	13 75
„ tureckie 400 frank.	47 75	48 —
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	921 —	922 —
Zakładu kredytowego	206 90	207 10
Żeglugi parow. na Dunaju	367 —	368 —
Kolei północ. Ferdynanda	1722	1727
„ rządowej fr. a.	268 50	269 —
„ zachod. c. Elżbiety	176 25	176 75
„ Południowej	98 75	99 —
„ Galicyjskiej	219 25	219 75
„ Czerniowieckiej	136 50	137 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschod.	112 25	112 75
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	126 25	127 75
„ Alföldsko-Fiumańskiej	121 75	122 —
„ Koszycko-Bogumił.	122 50	123 —
„ Siedmiogrodzkiej	112 —	112 50
„ Cisańskiej	186 25	186 75
„ wschodnio-węgierskiej	47 —	47 50
„ austryack. półn.-zach.	143 75	144 25
„ Franciszka Józefa	156 75	157 25
Banku anglo-austryackiegó	98 90	99 10
Zakładu Kredytowego węg.	206 60	206 80
Banku franko-austryackiego	31 50	31 75
„ franko-węgierskiego	53 —	53 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —

	płacą	żądają
Banku wiedeńskiego dla obrotu płodów	53 —	53 50
„ galicyjsk. hipotecznego	238 —	— —
„ dla obrotu ogólnego	80 —	81 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	21 —	22 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	— —	76 50
„ państwowa St. 500 fr.	140 —	141 —
„ Emissya z r. 1867	138 —	139 —
„ południowa St. 500 fr.	104 —	104 50
„ Bony 1875—1876 6%	225 —	226 —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 —	— —
„ „ 100 złr. w. a.	93 25	— —
„ „ w srbr. 5%	103 90	104 10
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	— —
Emissya II.	— —	97 75
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	79 —	79 50
Emissya z r. 1867	— —	83 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	— —	71 25
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	85 —	86 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	80 50	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 28"	5 29
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	8 93	8 94
Fryderyki	— —	— —

	płacą	żądają
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suweryny angielskie	11 21	11 27
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	102 10	102 20
Srebro, kupony	102 10	102 25
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 65"	1 65"
Lwów 30 sierpnia.		
Dukat holenderski	5 18—	5 21—
„ cesarski	5 19—	5 29—
Półimperyał rosyjski	8 95—	9 15—
Rubel srebrny rosyjski	1 58—	1 66—
„ papierowy	1 52—	1 53—
Talar pruski	1 64—	1 65—
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	86 85	87 60
„ „ „ „ „ 4%	78 50	79 50
„ „ Banku hipoteczn.	92 50	93 20
Obligi indemn. bez kuponów	85 25	86 —
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	218 50	220 50
„ „ lwowsko-czern.	136 —	138 —
„ banku hipoteczn. gal.	236 —	238 —
Warszawa 28 sierp.		
Listy zastawne 1 ser. rub.	95 85—	95 55
„ „ 2 „ „	— —	— —
„ kupon „	0 73⅓	— —
„ „ nowe „	93 70—	93 40
„ kupon „	0 91⅔	— —
„ likwidacyjne „	82 65	82 35
„ kupon „	0 96⅔	— —
Kolej warszawsko-wiedeńska	88 —	87 —
„ „ bydgoska	75 00—	— —
„ „ terespolsk.	118 75—	117 75
„ „ łodzka	101 00—	100 00

Regestra gospodarcze

układu Wiktora Bylickiego są w Handlu moim do nabycia.

M. Dworski w Krakowie,
właściciel i wydawca Regestrów.
(2133-1-10)

(Nadesłane).

Powziąwszy niewątpliwe przekonanie, że we wielu piwiarniach i restauracyjach Lwowskich, zamiast mojego okocimskiego piwa, sprzedawano piwo z obcych browarów, wstrzymałem się przez czas niejaki, z dostarczaniem piwa z mego browaru. Teraz zaś będąc osobiście we Lwowie, otrzymałem od pana Naftuły Tepter, właściciela piwiarni i restauracyi przy ul. Trybunalskiej l. 12 istniejącej, zapewnienie, że tenże moje sprzedawać będzie. Dlatego też mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że od dnia 3 sierpnia r. b. w wspomnionej restauracyi pana Naftuły Tepfer, piwo moje okocimskie (marcowy leżak), będzie sprzedawanem. (2108-1-3)

Z głębokiem poważaniem
Jan Götz w Okocimiu.

Osoba znająca się dokładnie na krawieczyźnie i modnym kroju damskich sukien, uprasza o zajęcie domowe. Wiadomość przy ulicy Sławkowskiej Nr. 261 na 3 piętrze. (2107)

Winogrona Feslawskie

najprzedniejsze kuracyjne
otrzymuje codziennie świeże i rozsyła najstaranniej handel towarów korzennych i delikatesów
F. Leszczyńskiego w Tarnowie. (2153-1-4)

Jeszcze tylko krótki czas

trwać będzie sprzedaż bielizny

Ludwika Moderna

z Wiednia
w Krakowie, Hotel Drezdeński Isze piętro,

a nie rychło nadarzy się równie dobra sposobność nabycia tak pięknej i taniej bielizny.

Uznanie okazywane mi od lat pietnastu przez licznych znawców jest najlepszą rękojmią dobrych gatunków tej bielizny, a szczególniej poważam się zwrócić uwagę na **nizkie nadzwyczaj ceny:**

Koszule męskie w najlepszym gatunku po 2, 2·50, 3·50 do 4·50 złr.
Kalesony męskie po 1·50, 2, 2·25 do 2·50 złr.
Koszule damskie płócienne po 2·50, 3, 3·50 do 4·50 złr.
Majtki damskie także garnirowane po 1·50, 2, 2·50 do 3·50 złr.
Spodnice pięknie ubierane po 3·50, 4·50, 5·50 do 7 złr.
Kaftaniki nocne damskie po 1·50, 1·80, 2·50 do 4·50 złr.
Szlafroki eleganckie kretonowe po 4·80, 5·50, 6·50 do 8·50 złr.
Chustki do nosa płócienne białe ½ tuzina po 1·80, 2·50 do 5 złr.
Chustki do nosa batystowe kolorowe ½ tuzina po 3·50, 4·50 do 5·50 złr.

Oprócz tego w zapasie są: pończochy damskie, szkarpetki, ręczniki angielskie do nacierania, bielizna stołowa i na pościel.

Zamówienia **za zaliczką** wykonane będą rzetelnie i punktualnie, a proszę je adresować: (2154-1-)

Do składu sprzedaży bielizny p. L. Modern z Wiednia w Krakowie w hotelu Drezdeńskiem.

Ekonom

29 lat mający, w akademii rolniczej wykształcony, z kilkuletnią praktyką, obecnie pełniący obowiązki adjunkta gospodarczego, poszukuje dobrej posady. Urodzony na Szląsku austryackim posiada dostatecznie język polski a szczególniej obznajmiony jest z gorzelnictwem. O łaskawe zgłoszenia prosi pod lit. **J. B.** poste restante Bartfeld (Bardyów) na Węgrzech, przez Krynicę. (2071-2-3)

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w PARYŻU, 22, Boul. Montmartre.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia itd. (1671-7-11)

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu.

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego, w aptece W. Redyka pod Barankiem i u pp. J. Wentzl, S. Feintuch i W. Goldwasser.

Handel (Greislerei)

istniejący od lat trzech, w bardzo dobrem miejscu, **jest od 1go Października b. r. do odstąpienia.** — Wiadomość w sklepiku narożnym „pod Krukiem“ na Piasku naprzeciwko browaru Goetza. (1492-3-3)

Szanownym Rodzicom

znającym mnie bliżej, równie i obcym, mam zaszczyt donieść, jako od dawnych lat trudniłem się w kraju i zagranicą wychowywaniem i kształceniem młodzieży obywatelskiej, iż **osiadłszy teraz w Krakowie przyjmuję uczniów** do szkół uczęszczających. Utrzymanie odpowiednie, opieka ciągła i ścisły dozór pedagogiczny — po za domem bowiem **żadnych** innych obowiązków nie pełnię. Domowa konwersacya w polskiej, francuskiej i niemieckiej mowie. Zgłoszenia odbieram pod adresem: Kraków ul. Kapucyńska L. 2 w dworku. (2097-2-2)

A. CHYŻEWSKI,
były nauczyciel gimnazyalny.

W przyzwoitym domu mogą znaleść studenci klas niższych umieszczenie, rodzicielską opiekę oraz i konwersacyę niemiecką o czem się rodziców i interesowanych uwiadamia. — Bliższa wiadomość w handlu *W. Nagla.* (2093-3-3)

W domu pod L. 63

róg ulicy Karmelickiéj i Batorego, **jest do wynajęcia od 1 Października b. r. mieszkanie** składające się z 7 pokoi, kuchni i przedpokoju, na I-szem piętrze. — Wiadomość na miejscu u właściciela. (2086-2-3)

M. Peterseim

fabrykant machin w Krakowie

poleca swój skład nowo poprawnych lokomobil i młocarń ze słynnie znanéj fabryki

Ruston Proctor & Comp. w Lincoln.



Znów uznane zostały takowe za najlepsze i otrzymały pierwsze nagrody na ostatnich wystawach gospodarczo - rolniczych, a mianowicie:

1. W Getyndze (w Hannowerskiem) 1go i 2go Czerwca 1875 r. pierwszą nagrodę, srebrny medal.
2. W Preston (w Anglii) 26go Czerwca 1875 pierwszą nagrodę, złoty medal.
3. W Braine-le-Comte (w Belgii) 28go Czerwca 1875 r. pierwszą nagrodę, złoty medal i 200 franków.

Młocarnie kieratowe najnowszéj i najlepszéj konstrukcyi;
młocarnie ręczne systemu sztyftowego;
nowo poprawne młynki do czyszczenia zboża, które pod względem działalności znacznie kosztowne trieury zastępują;
najnowsze, najlepsze gnojówki i sikawki ogniowe systemu Noëla;
poprawne uniwersalne siewniki szerokorzutne;
poprawne machiny drylowe systemu Saxa;
sieczkarnie;
amerykań. grabie do siana;
urządzenia gorzelane do ruchu zapomocą kieratu i machiną parową, ta ostatnia bardzo korzystna w połączeniu z młocarnią z powodu szybkiego wymłócenia i sprzedaży zboża, dopóki takowe po wysokich cenach się sprzedaje. (1740-21-30)

Cenniki rozsyła na żądanie darmo.

France. Le Mans (Sarthe).

Maison particulière.

Nombre limité d'élèves. Education essentiellement catholique. Instruction comprenant des cours de Français, Anglais, Latin, Mathématiques, Dessin. Conférences réligienses. Les Jeunes gens au dessus de 16 ans ont des chambres séparées. La nourriture est la même pour tous. Prix: 3000 francs par an, y compris tous les droits aux cours précités. Paiement: moitié a la rentrée du 1er Octobre, moitié au 1er Mars de chaque année Références: **Chłapowski** à Szołdry. Galicié Administration du Journal „Czas.“ Pour plus amples détails s'adresser au Directeur: Mr. **Rouxel,** Le Mans (Sarthe), 74 Rue de Flore. (2151-1-3)

L. LEGRAND
DOSTAWCY WIELU PANUJĄCYCH DWORÓW
PARYŻ, 207, ulica Saint-Honoré.

MYDŁO ORIZA

z wszelkiego gatunku wodą sprawuje pianę delikatną i obfitą.
Ze wszystkich mydeł toaletowych najlepsze i najdelikatniejsze (podług Dr. O. REVEIL).
niezbędne dla utrzymania powłoki ciała delikatną i gładką.

CRÈME ORIZA — **ORIZA LACTÈ**

nadaje białość i świéżość powłoce ciała przeciw piegom, plamom na twarzy i marszczkom

EAU TONIQUE QUININE LEGRAND I POMADA AU BAUME DE TANNIN.

Wytwory toaletowe podług przepisu zostawionego przez Dr. CHOMEL, do czyszczenia głowy, wzmocnienia włosów, zapobieżenia wypadaniu i porostowi takowych w bardzo któtkim czasie.
Skład w głównych Magazynach Perfum i Fryzyerów tak we Francyi jak i zagranicą.
Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka; we Lwowie u PP. Mikolascha i K. Strzyżowskiego. (1644-5-)

Nie zagraniczne lecz krajowe środki toaletowe i lekarskie

wyrobu Józefa Trauczyńskiego

Apteka „pod Koroną“ w Krakowie.

PASTA PIĘKNOŚCI nieszkodliwa nadająca cerze kolor jakby aksamitny. Cena 85 cent. — MYDŁO TOALETOWE nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. Cena 25 c. — MYDŁO GLYCERYNOWE stałe 40 c., gęste w flaszkach jak Sarga 80 c. — POUDRE NIESZKODLIWY Blanc i Rouge z puszkiem. Cena 1 złr. — WODA KOLOŃSKA po 40, 60, 80 cnt. do 3 złr. — PASTA DO ZĘBÓW Cena 25 i 50 cent. — WODA DO UST ochraniająca zęby od psucia się i usuwająca woń nieprzyjemną z ust. Cena 30 i 75 c. — PROSZEK do zębów roślinny nieszkodliwy 50 c. — MYDŁO na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 c. — MAŚĆ NISZCZĄCA odgniotki. Cena 50 cent. — OLEJEK PRZECIW GŁUCHOCIE. Cena 1 złr. 50 c. — SMAROWANIE BALSAMICZNO-ZIOŁOWE usuwa gościec, reumatyzmy, porażenia itd. złr. 1·80 — KROPLE amerykań. od bólu zębów Majewskiego. — PŁYN DO FARBOWANIA WŁOSÓW na czarno, brunatno i blond po złr. 1·50. — CEMENT LUB GUTTAPERCHA do plombowania zębów. Cena 75 cent. — WATA USMIERZAJĄCA ból zębów natychmiast. Cena 25 cent. — KROPLE CUDOWNE od bólu zębów 50 c. — ELIXIR przeciw fluksyi do nacierania twarzy 50 c. — OCET TOALETOWY do mycia 75 c. — PŁYN wzmacniający porost włosów 75 c. — POMADY w różnych gatunkach i zapachach, flaszeczki po 50 c. — MYDŁO karbolowe, jodowe, żółciowe, siarkowe, smołowe, dziechciowe i grafitowe. — PASTYLKI PIERSIOWE od kaszlu 50 c. — CZEKOLADKA na robaki 20 c. — SYROP BALSAMICZNO-ZIOŁOWY przeciw kaszlom, katarom, bólu piersi i t. d. Cena 1 złr. 20 cnt. — PASTYLKI CZEKOLADOWE Z ŻELAZEM 50 cnt. — ZIÓŁKA KARPACKIE w kaszlach, katarach itd. 40 cnt. — WINO CHINOWE. — MAŚĆ CUDOWNA na wszelkie rany, skaleczenia 40 c. — BALSAM przeciw odmrożeniom 50 c. — PAPIER DO KADZENIA 25 c. — PŁYN do kadzenia w pokojach 50 c. — PŁYN ODKAŻAJĄCY zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus itd. Cena 50 c. — PŁYN do prania bielizny po epidemicznie chorych, dwa numera złr. 1·50. — PROSZEK DESINFEKCYJNY odwaniający natychmiast, używany przez towarzystwa ostatnich epidemij, jak i szeroko zastosowany w wielkich i szpitalach powszechnych krakowskich, funt 12 cent. — PROSZEK OCZYSZCZAJĄCY wszelkie naczynia złote, srebrne, mosiężne, miedziane itd. Można wysyłać jego proszkiem dla przemysłu wielkiego; także proszek do czyszczenia sukna nie potrzebujący żadnego przygotowania. — PŁYN do wywabiania plam wszelkich z sukna i potrzeb domowych jako to: bielizny, sukien itd. — PROSZEK NISZCZĄCY, natychmiastowo działający łącznie z wszelkimi owadami, jak: pluskwy, karaluchy, pchły, mole, prusaki itp. — PŁYN niszczący pluskwy. Cena 50 c. — KIT DO LEPIENIA SZKŁA i porcelany 50 c. — Utrzymuje na składzie również KROWIANKĘ SZWEDZKĄ oraz wszelkie środki lekarskie zagraniczne, jak Pigułki Cauvina, Morisona, Blancarda z żelazem, Valeta z Dygitaliną 2 złr., przeciw biciu serca, Dra Croniera w newralgiach złr. 1 c. 85, z pepsiną, roczny żelaza Leraza, syrop wapna Grimaulta, syrop Churchilla z wapnem, żelazem, sodą, wino chinowe z Cacao Bugeaud, Quina Laroch. — MAZACZKA SZWAJCARSKA dla osób chorych na żołądek itd. Poleca także zapasy flaszeczki aptekarskie i lekarskie, które łączą w sobie wszelkie towary apteczne. — POŃCZOCHY elastyczne. — BANDAŻE różnego rodzaju, pojedyncze i podwójne rupturowe, pępkowe. — PASY brzuszne kobiece. — PESSARIA czyli wieńce w różnych kształtach. — PONCZOCHY jedwabne na obrzękły i nóg. — STELOSKOPY. — FLASZECZKI odciągające pokarmowe dla kobiet. — PŁÓTNO kauczukowe do podkładu pod chorych. — KATETERY, — BOUGIE. — POŁOŻNICZE i MUSZCZAKI. — RESPIRATORY. — SZPRYCE. — KAPELUSZKI kauczukowe, OKŁADY kauczukowe jako pęcherze do lodu itd. — TRUSKAWKI. — INCHALATORY. — ZATORY do rozdrabniania pokarmu, jakoteż do rozpylania płynu odwietrzającego powietrze w pokojach przy słabych. — ZONDY żołądkowe. — CATETERY. — BOUGIE. — PODUSZKI KAUCZUKOWE KAPELUSIKI kauczukowe ochraniające bolesne brodawki u kobiet karmiących. — RESPIRATORY na usta przy silnych mrozach, złote lub srebrne. — KLYSOPOMPY metalowe i kauczukowe tak do lewatyw jak i do wstrzykiwań. — IRRYGATORY Dra. Eguisiera. — WSTRZYKAWKI szklanne do nosa, do ucha. — TUSZOWNICE maciczne, nosowe. — WSTRZYKAWKI podskórne. — CIEPŁOMIERZE decimalne dla oznaczenia temperatury chorych, oraz do kąpieli. — TRĄBKI do wzmocnienia słuchu. — PEDBLOMIERZ, PĘCHERZE kauczukowe lub wełna itd. — RURY kauczukowe w różnej grubości, SKUBANKA płócienna itd. — REZERWOARY moczowe. — KANKI kauczukowe. — SPECULA itd. — WYTWORY TOALETOWE wszelkie w dziennikach ogłaszane płyny do farbowania włosów, Blanc, Rouge, parfumy, wody kolońska itd.

Na żądanie przesyła się cennik franco.

Zamówienia zza miasta uskutecznia się z zaliczką pocztową natychmiast się uskuteczniają.

Powyższe środki wyrabia i utrzymuje **Józef Trauczyński aptekarz „pod Koroną“ w Krakowie.** — SKŁADY w Wgo Mikolascha we Lwowie. — W Poznaniu u p. Dra Mankiewicza apt. — W Tarnowie u p. Tenczyna apt. — W Nowym Sączu u p. Jakubowskiego apt. — W Starym Sączu u p. Schameita apt. — W Czerniowcach u p. Golichowskiego apt. — W Wojniczu u p. Nodzyńskiego apt. (287-24-)

WODA I PUDRY DO ZĘBÓW

Dra PIERRE

z fakultetu medycznego w Paryżu
8, na Placu Opery w Paryżu.

Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.

MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiéj, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (1658-21-)

Instytut Pazelta dawniéj Gayera w Wiedniu.

(I. Salvatorgasse 10).

Muthig Vorwärts	*Na mocy ustawy krajowéj z d. 27 Lutego 1873 r. urzędownie koncessyonowana* **Prywatna Szkoła handlowa.**	Napoleon III. Empereur

Założona w r. 1840, jako pierwsza

Komercyalno-fachowa szkoła w stolicy Państwa.

TRZYDZIESTY SZÓSTY ROK SZKOLNY.



Zupełne elementarne i wyższe kursa fachowe

rozpoczynają się 20 Września;

wieczorne i niedzielne kursa

z początkiem Października.



* * *

Instytut ten, który od swego założenia przez 35 lat liczył przeszło 15,000 uczęszczających (a z tych około 1,000 w przeszłym roku szkolnym), rozporządza wyborowemi siłami naukowemi (22 profesorów i nauczycieli fachowych), jak równie zbiorem dostatecznych środków naukowych i daje uczniom swoim **w najkrótszym o ile możności czasie i małym o ile możności kosztem** sposobność nabycia dokładnego tak początkowego i wyższego wykształcenia, równie w towarowym jak i w bankowym fachu, jakoteż do publicznych instytucyj i zakładów. Niemniéj stara się o pomieszczenie dla ukończonych słuchaczy i uczniów. (2162-1-3)

Programy i bliższe objaśnienia w kancelaryi Instytutu, jakoteż w księgarniach pp. Gerold & Comp. na Stephansplatz i L. W. Seidel & Sohn na Grabenie. Dla uczniów **zamiejscowych** może być na żądanie pomieszkanie i utrzymanie w domach prywatnych.

OGŁOSZENIE.

Od d. 1go Września r. b. **przyjmuję na mieszkanie i wikt uczniów** z niższych szkół gimnazyalnych, realnych lub ludowych.

Mieszkam na Kleparzu w pobliżu plant, w domu pod Nr. 86 na pierwszem piętrze.

Wojciech Michna
(2094-3-3) nauczyciel szkół publ.

Oznajmiam Szanownym Rodzicom i Opiekunom, że w mym **sześcioklassowym zakładzie wychowawczo naukowym w Nowym Sączu** lekcye rozpoczynają się z dniem 4 Września. Nadmieniam przytem, iż równie jak w przeszłym roku obok wykładanych przedmiotów przez profesorów, miejscowe guwernantki Francuzka i Niemka, uczyć będą praktycznie i teorytycznie swych ojczystych języków. (2112-1-2)

Stanisława z Sokalskich
Magierowska,
zamieszkała przy ulicy Węgierskiej w domu Wnej Filipkowej.

Właściciel majętności ziemskiej w północnych Niemczech blisko Hamburga położonej, wartości szacunkowej **50000** talarów, na której cięży długu hipotecznego **24000** talarów po 4, 4½ i 5%, życzy sobie zrobić zamianę na majątek ziemski w Galicyi, Królestwie Polskiem lub w Poznańskiem, albo na realność we Lwowie, Krakowie, Warszawie lub Poznaniu. — Bliższych wiadomości udzieli Wny Filip Zuker, doktor praw we Lwowie. (2061-3-3)

Gdyby który z PP. aptekarzy

miał **aptekę** do sprzedania lub też do wydzierżawienia — raczy listownie donieść pod adresem **H. G.** do apteki Wgo *Gralewskiego* w Krakowie.
(2039-5-6)

Mąkę kościaną

parowaną i nieparowaną

w najlepszym gatunku odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych lub w Agencyi dla Rolników *S. Mikuckiego* w Krakowie.

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel
przy ulicy Mostowej pod Nr. 353/4.
(2020-7-10)

Wykład nauk

w pensyonacie moim rozpoczynam dnia 4go Września b. r.
(2091-3-3) **Karolina Krynicka.**

W zakładzie moim wychowawczo-naukowym dla panien, **rozpoczynają się wpisy w dniu 1 Września.** Panienki uczęszczające do szkół publicznych lub do seminaryum, mogą znaleść pomieszczenie obok troskliwej opieki i pomocy w naukach. (2090-3-4)

Teodora Jaworska
w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej Nr. 263. dom Wgo Hajdukiewicza adwokata.

Asystent farmacyi

znajdzie umieszczenie od dnia 1 Października r. b. **w aptece Władysława Gumińskiego w Myślenicach.** (2085-2-3)

Dla młynów!

Prawdziwych szwajcarskich worków jedwabnych w najlepszym gatunku, z zaręczeniem, z ciągnionego jedwabiu Heideggera Wegmanna & Comp. Seefeld-Zurich, po cenach fabrycznych, co tydzień świeży transport. — Daléj. prawdziwych francuskich kamieni, pasów rzemiennych do maszyn z samych środków; dubeltowych gurtów konopnych, pierścieni gumowych używanych przy składaniu rur, węży gumowych, spiralnych, sznurów gumowych, wężów konopnych — dostarczają w najlepszym gatunku składy fabryczne:

Matzner & Comp. Wien,
(1832-6-10) *I. Elisabethstrasse 3.*

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 23 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (1655-9-)

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawują rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. W Paryżu na Bulwarze Sebastopolskim 55. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, włożonych w pudełka blaszane i aby na każdéj pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Z. Ruckera, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa. (1661-9-)

Potrzeby szkolne!

(znaczny wybór, ceny umiarkowane)

Papiery zwykłe i rysunkowe, Zeszyty, wzory rysunkowe, Pióra, atrament, tornistry,
Reiscejgi, reisbrety, reisszyny, Ołówki, kredki, węgle, Farby, tusz, pastele, (2125-4-)

WŁASNĄ PRACOWNIĘ
monogramów, biletów wizytowych, nagłówków na listach i kopertach.

ZAKŁAD LINIOWANIA
zeszytów szkolnych i ksiąg handlowych
poleca

F. SZUKIEWICZ

w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod Nrem 62.

Die

Conces. höhere deutsche Töchterschule

und

Englis'h School for Young Ladies

beginnt ihren neuen Kursus am 6ten September. Anmeldungen werden vom 25ten August bei der Besitzerin Frau Annie Händler-Greaves St. Josephs strasse Nr. 493 II. Stock entgegengenommen. Daselbst werden Programme verabfolgt. (2084-3-3)

Wyższa Szkoła żeńska niemiecka

i

Englis'h School for Young Ladies.

Wpisy rozpoczną się dnia 25 Sierpnia; zaś kurs nauk d. 6 Września. Bliższa wiadomość w programach, których u przełożonéj pani Anny Händler-Greaves przy ul. Ś. Józefa Nr. 493 II. piętro dostać można. Mała liczba uczennic może być umieszczoną na pensyi.

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI

w Krakowie

udziela **pożyczki hipoteczne** na dobra ziemskie i realności miejskie w 6% Listach zastawnych i 7% Listach dłużnych.

(1739-14-)

Czionkami Drukarni Leona Paszkowskiego.

Odpowiedzialny Rządca Drukarni Józef Łakociński.